Ner 173. Kraków, Sroda 31 Lipca 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnis S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Sierpień . . .	złr. 2·50
Od 1 Sierpnia do końca Września	„ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Sierpień . . .	marek 6
Od 1 Sierpnia do końca Września	„ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; zaś dzieła **Adama Mickiewicza** pięknie oprawne w 4 tomach za 2 złr. i dzieła **Wincentego Pola** w 10 sporych tomach za 10 złr. 50 ct.

Przyjmujemy również przedpłatę na **Lituanię Grottgera,** 6 wspaniałych fototypij, w kwocie 3 złr. 25 ct.

Przegląd Polityczny.

Kraków 30 lipca.

Wspominano początkowo, iż wyjazd hr. Taaffego na dwór cesarski do Ischl stał w związku ze sprawą stanowczego oznaczenia terminu zwołania sejmów krajowych, tudzież z kwestyą nominacyi nowego namiestnika Tyrolu. Dziś znowu łączy ten wyjazd *Neue fr. Presse* z ponowną akcyą ugodową w Czechach. W politycznych kołach, jak mniema ten organ, mówią żywo o tej akcyi, którą rząd zamierza ująć w swe ręce. Również i tę okoliczność, iż zebranie się sejmu czeskiego zostało odroczonem aż do października, uważają za wskazówkę, że w istocie jakaś akcya ugodowa jest w toku. Bezpośrednio z Wiednia nie otrzymaliśmy w tej mierze żadnej wiadomości, a przeto ograniczamy się tylko do zapisania powyższej pogłoski.

Jak się dowiaduje *Vaterland*, należący do Izby panów biskupi austryaccy zbiorą się w listopadzie na konferencyę w sprawie szkół.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Pesztu, że wielu wybitniejszych członków węgierskiego stronnictwa liberalnego, tudzież prezes gabinetu Tisza, staną w ciągu feryj przed swymi wyborcami celem omówienia sytuacyi politycznej.

Kiedy car przyjedzie do Berlina, stało się ponownie wątpliwem. Poprzednio donoszono, jakoby było rzeczą już postanowioną, że 22 lub 23 sierpnia przybędzie do Berlina; teraz odbiera znów *Koeln. Ztg* telegram z Petersburga, w którym jej jako rzecz pewną podają, że car aż do 22 sierpnia pozostanie w obozie pod Krasnem Siołem.

Z większą daleko punktualnością odbywa swe podróże cesarz Wilhelm. Przybył on, jak było zapowiedziane, dnia 27 b. m. do Wilhelmshafen i czekał tylko na przybycie cesarzowej, aby z nią razem puścić się w drogę do Anglii. Ta zaś opuściła w niedzielę zrana Kassel, po wysłuchaniu mszy w kaplicy zamkowej na Wilhelmshöhe i puściła się osobnym pociągiem w drogę do Wilhelmshafen.

Dzienniki niemieckie zajmują się już możliwemi korzyściami politycznemi, jakie z tej podróży dla Niemiec wyniknąć mogą i wyrażają życzenie, aby między Anglią i Niemcami przyjść mogło do ściślejszych stosunków w myśl słów zapisanych w pamiętniku nieboszczyka cesarza Fryderyka, który uważał to za konieczne zadanie panujących w Niemczech, aby się starali o wzbudzenie szczerej przyjaźni i ścisłych stosunków między temi dwoma państwami, tyle wspólnych interesów mającemi.

Nim to nastąpi, zawarły już Niemcy traktat z Japonią, która zezwala na pobyt Niemców w swym kraju pod warunkiem, że ulegać będą jurysdykcyi miejscowej.

Metropolita serbski wydał okólnik, z którego wynika, że wszelkie czynności kościelne, zdziałane za poprzednika swego, uważa za nielegalne i podda je ścisłej rewizyi. Do rzędu czynności tych należy także rozwód Milana z Natalią. Wynika więc dość wyraźnie z okólnika metropolity, że i rozwód ten będzie chciał unieważnić i przywrócić Natalii prawa królowej matki, któreby jej znaczny wpływ na stosunki serbskie zapewniły.

Do chwili, kiedy to piszemy, nie mamy jeszcze zupełnie wyczerpującego sprawozdania z rezultatu wyborów do rad departamentowych we Francyi; z tego jednak, co dotąd wiemy, wynika, że rezultat zabiegów bulanżystowskich był mało znaczącym i nie przywróci zbiegłemu jenerałowi tego uroku, jakiby dla niego na czas wyborów powszechnych do Izby deputowanych był nieodzownie potrzebnym, jeśli wszelkie jego zabiegi nie mają się okazać zupełnie płonnemi i przez opinię publiczną potępionemi.

Wiadomości nadeszłe świeżo z Kairu stwierdzają, że się w Assuanie koncentrują wojska egipsko-angielskie. Jenerał Greenfell ma już tam zebrane: dwie brygady egipskie i jedną angielską. Siły te uznał za wystarczające, aby je przeciw dowódzcy derwiszów Wad-el-Njumi w otwarte pole wyprawić. Zbiegowie z wojska sudańskiego donoszą, że oddział Wad-el-Njumiego wzmocnionym został jedynie przez 500 ludzi, które mu Makrul-el-Mur przyprowadził. Rozpoczął on mimo tego marsz ku północy t. j. ku Assuanowi. Może więc niezadługo nadejść wiadomość o rezultacie starcia między siłami egipsko-angielskiemi, którym przywodzą Greenfell i Woodhouse a Sudańczykami, wysłanymi przez Proroka na zdobycie świata.

Wezwanie naszego dziennika do zjednoczenia się żywiołów zachowawczych Sejmu, *N. Reformę* widocznie w niedobry wprowadziło humor, bo inaczej ani naiwnego jej artykułu wstępnego, ani niedorzecznego listu „ze wsi,“ umieszczonych w wczorajszym numerze, nie potrafilibyśmy sobie wytłumaczyć. W szczegółowe odpieranie wszystkich zawartych tam, a znanych już do przesytu oskarżeń i insynuacyj nie będziemy się zapuszczać, dość przytoczyć, że inicyatorowie wiecu miast i miasteczek o budzenie kastowości posądzają właśnie nasze stronnictwo, a cały dotychczasowy program rozwoju kraju znowu wyłącznie konfiskują dla siebie. Trudno jednak pominąć cel, do którego *N. Reforma* tym razem zmierza. Idzie jej o rzucenie zarzewia niezgody i nieufności w szeregi konserwatywne i dlatego wmawia w nie, że pewne osobistości pragną się im narzucić na przywódców. Ten sens, zdaniem *N. Reformy*, miał mieć ostatni wstępny artykuł *Czasu*. Naszem zdaniem, a nie wątpimy zdaniem wszystkich, którzy go w dobrej wierze czytali, miał on sens wręcz przeciwny. Oświadczyliśmy się przeciw wszelkim przedwczesnym próbom organizacyi w obrębie żywiołów zachowawczych, zanim wszyscy posłowie konserwatywni na Sejm się nie zjadą i wspólnie, niczem poprzednio niezwiązani, o organizacyi tej nie postanowią.

Dnia 14 października r. b. ma się w Waszyngtonie zebrać wielki kongres wszystkich państw amerykańskich, na którego cele Europa zwrócić powinna baczną uwagę. Program kongresu, który zwołują Zjednoczone stany północnej Ameryki, obejmuje następujące punkta: Obmyślenie środków pomyślnego rozwoju ludów amerykańskich i skutecznego zapobieżenia nadmiernemu wdawaniu się państw europejskich w sprawy amerykańskie; zaprowadzenie ożywionej komunikacyi parowcowej miedzy portami wszystkich państw sprzymierzonych; ujednostajnienie przepisów cłowych wszystkich państw amerykańskich i zaprowadzenie wspólnej granicy cłowej; zaprowadzenie wspólnych międzynarodowych wag i miar i zespolenie międzynarodowych środków w celu zabezpieczenia osob i własności, tudzież zaprowadzenia opieki nad markami fabrycznemi; zaprowadzenie wspólnej monety; ustanowienie sądu polubownego dla wszelkich możliwych zatargów i nieporozumień między państwami amerykańskiemi; rozszerzenie i pomnożenie stosunków między państwami do ugody tej przystępującemi.

W Paryżu, zkąd nadeszła powyższa wiadomość, mniemają, że program ten, mający na pozór związek cłowy na celu, zdąża w gruncie rzeczy do wytworzenia wielkiej politycznej ligi państw skonfederowanych pod przywództwem Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki. W celu zwołania kongresu agitowano oddawna. Z Ameryki północnej uwijało się pełno ajentów po wszystkich państwach amerykańskich, aby je dla przewodniej myśli kongresu pozyskać. Niema też wątpliwości, że większa część ludów romańskich środkowej i południowej Ameryki weźmie w nim udział.

W kołach politycznych paryskich kładą nacisk na to, że rządy europejskie nie powinny pozostać bezczynnemi wobec takich usiłowań. Od nich to powinny wyjść ostrzeżenia romańskich państw amerykańskich, zwracające ich uwagę na niebezpieczeństwa grożące ich interesom ekonomicznym i swobodzie ich akcyi ze strony zjednoczonych państw północnej Ameryki. Ostatnie stają się coraz więcej państwem przemysłowem i potrzebują ustalonych miejsc zbytu na swe wyroby. A ponieważ te wyroby gorszemi są daleko od wyrobów europejskich i dlatego w Europie zbytu znaleść nie mogą, stara się Unia północno-amerykańska o to, aby zyskać na nie stały odbyt w Ameryce. Gdyby jej jednak przyszło współzawodniczyć z wyrobami europejskiemi, nie wytrzymałaby z niemi najmniejszej konkurencyi. Stara się więc dojść do tego celu drogami krętemi i zdobyć wyłączny targ na swe wyroby przez zaprowadzenie związku celnego, wykluczającego wyroby całej reszty świata. Aby ukryć rzeczywistą dążność programu kongresowego: opanowania wszystkich targów amerykańskich w interesie swego przemysłu i zasypania ich wyrobami swemi gorszemi a droższemi od europejskich, używają Zjednoczone Stany podstępnie popularnych haseł stanięcia w zjednoczeniu na straży przeciw wszelkim nieprawnym wdawaniom się państw europejskich w wewnętrzne sprawy państw amerykańskich. Wypada więc użyć wszelkich środków, aby ludom amerykańskim otworzyć oczy i dać im poznać zgubne dla nich, a niechybne następstwa zaproponowanego przez Unią programu.

Program kongresu, którego autorem ma być sekretarz stanu Blaine, jest rzeczywiście sprytnie obmyślonym zamachem na wolność handlową wszystkich ludów amerykańskich, w wyłącznym interesie państw północnej Ameryki, ze szkodą Europy, a pokryty zręcznie znaną od dawna a w Ameryce wielce popularną „zasadą Monroe,“ posuniętą podstępnie do ostatecznych granic. „Ameryka dla Amerykanów“ brzmiała doktryna, jaką postawił Monroe, a „Ameryka dla Ameryki północnej“ oto nowa doktryna Blaine'a.

Oprócz względów, na które już z Paryża zwracają uwagę, powinny państwa europejskie pamiętać jeszcze i o tem, że przyjęcie zasad zamierzonego kongresu washingtońskiego odebrałoby też kanałowi panamskiemu znaczenie wielko-światowej linii komunikacyjnej, a punkt programu, tyczący się zaprowadzenia wspólnej amerykańskiej monety, wytworzyłby nowe trudności w ostatecznem uregulowaniu stosunków walutowych, do którego tak naglące nawołują potrzeby.

Piszą nam z Wiednia:

(F) Nie postanowiono jeszcze stanowczo, które osobistości towarzyszyć będą Cesarzowi do Berlina. Jest jednak rzeczą bardzo prawdopodobną, że z Cesarzem uda się do Berlina także jeden z Arcyksiążąt. Czy będzie nim Arcyksiążę Karol Ludwik, czy też najstarszy tegoż syn Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, tego na razie powiedzieć jeszcze nie można.

Zamianowanie nowego posła w Belgradzie nastąpi w najbliższych dniach. Na posadę tę powołany zostanie prawdopodobnie baron Thömmel. Na pewno jednak twierdzić można, że posłem w Belgradzie nie zostanie wymieniany również jako kandydat radca ambasady w Konstantynopolu p. Schiessl, który nie opuści dotychczasowego swego stanowiska.

Konsulowie Anglii, Francyi i Włoch na Krecie zażądali od swoich rządów, aby wysłały okręty wojenne na wody kreteńskie; ze strony zaś konsula austryacko-węgierskiego na Krecie nie nadeszło dotąd podobne żądanie do rządu tutejszego.

Zmiana sejmowej ordynacyi wyborczej.

Lwów 29 lipca.

(✕) Pośpieszam podać bliższe szczegóły co do poruszonej w Wydziale krajowym myśli zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej w kierunku powiększenia liczby posłów z miast. Powód do tego dały uchwały sejmowe z roku 1887 i 1888, którémi przekazane zostały Wydziałowi krajowemu petycye lwowskiego Towarzystwa kupców i przemysłowców o powiększenie liczby posłów sejmowych z miast; Towarzystwa politechnicznego lwowskiego o nadanie głosu wirylnego każdoczesnemu rektorowi szkoły politechnicznej, oraz gminy m. Podgórza o nadanie prawa wyboru osobnego posła do Sejmu.

Sejm, załatwiając powyższe petycye, polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał dokładnie potrzebę zmiany obowiązującej obecnie ordynacyi wyborczej i sprawozdanie w tym przedmiocie złożył na następnej sesyi sejmowej.

Owóż Wydział krajowy przed przystąpieniem do szczegółowego zbadania sejmowej ordynacyi wyborczej, obowiązującej w naszym kraju, odniósł się do wszystkich Wydziałów krajowych innych krajów koronnych z zapytaniem, jaki jest ogólny skład tamtejszych Reprezentacyj krajowych, według poszczególnych kuryj; ile w całym kraju znajduje się miast a ile miasteczek; ile między temi miastami pojedyńczo, a ile w pewnem zgrupowaniu posiada wyłączne prawo obierania posła, wreszcie ile w ogólnej cyfrze opłacają podatków rządowych bezpośrednich wszystkie miasta i miasteczka, a ile gminy. Nadto zarządził Wydział krajowy zebranie odpowiednich dat, odnoszących się do naszego kraju, a mianowicie, ile wynosiły w r. 1887 przypisane podatki bezpośrednie od obszarów dworskich, ile od innych opodatkowanych na tychże obszarach, ile od gmin wiejskich, miast i miasteczek; — następnie dat co do liczby ludności — liczby wyborców z tytułu opłacanych podatków — osobistej kwalifikacyi, lub głosów wirylnych. Po nadejściu i zestawieniu tych dat, postanowił Wydział krajowy zwołać ankietę, która miała obowiązek rozpatrzenia sprawy i przedstawienia zasad Wydziałowi krajowemu, na podstawie których należałoby oprzeć wniosek przedłożyć się mający Sejmowi. W skład tej ankiety powołani zostali pp. członkowie Wydziału krajowego: JE. Dr Franciszek Smolka, Teofil Bereżnicki, Leon Chrzanowski, oraz poseł prof. Dr Tadeusz Pilat.

W ubiegły czwartek zebrała się w gmachu sejmowym powołana przez Wydział krajowy ankieta i pod przewodnictwem JE. Smolki zastanawiała się nad sprawą zmiany ordynacyi wyborczej sejmowej.

Sprawozdawca p. Bereżnicki postawił jako pierwsze pytanie, czyli Wydział krajowy ma wziąć

Z WYSTAWY OBRAZÓW
w Sukiennicach.

(Ciąg dalszy).

Z innych peizażów naszych widok górski Maleckiego, zbyt zielony i mokry, nie jest bez zalet. Bardzo dobrze poczuty, a z kierunkiem bardziej idealnym jest mały peizażyk Niemczykiewicza. Konwencyonalny nieco i słabiej wykonany, ale z wyraźniejszym idealnym kierunkiem i dlatego miły jest peizażyk p. Masalewskiej. — Akwarella Jankowskiego: „Odpust w Rabce,“ dająca nam cienisty plac przed wiejskim drewnianym kościółkiem, ze staremi lipami, jest bardzo ładna. Akwarelle Tondosa z widokami miast są zawsze doskonałe, a dobry także w kolorycie jest olejny obrazek Janowskiego: „Z Kazimierza.“

Jest także cały szereg obrazów, w których zbyt jest wiele figur i zbyt wielkie, aby je wprost między krajobrazy zaliczyć, ale w których przecież krajobraz przeważne ma znaczenie. Takim jest obraz Kozakiewicza „Po deszczu,“ w swoim rodzaju doskonały, bo w nim ludzie i natura dostrajają się do zupełnej harmonii. Parne powietrze, przesiąkłe wilgocią, gdzieniegdzie przedzierający się przymglony promień słońca, świeża zieleń drzew, błoto, doskonałem są tłem do leniwego ruchu i życia przedmiejskich mieszkańców.

Do tego rodzaju należy doskonały krajobraz z brzegów morskich Wankiego i oba obrazy Piotrowskiego, jeden „Ranek zimowy“ z ciągnionemi poprzez zaspy śniegowe sankami na pierwszym planie, dobry bardzo, jak wszystkie w tym rodzaju kompozycye tego malarza; drugi: „Jesień“ z kierunkiem zupełnie od dotychczasowego różnym. Niepospolity malarz wojen i jarmarków, realista w całem tego słowa znaczeniu, zeszedł na pole, zdawałoby się kierunkowi jego artystycznemu wręcz przeciwne, na pole mitologii. Jego „Jesień,“ to bardzo dobry krajobraz jesienny, nietylko prawdziwy, ale i zwykły, widocznie broniący się od wszelkiego idealizowania; wśród tegoż satyry i nimfy grzeją się przy ogniu. Pojęcie tych ostatnich jest także realistyczne i dlatego naprowadza nam na myśl Böcklina, choć nam go nie przypomina artystycznie. Böcklin realistyczne pojęcie postaci mitologicznych okupuje wielką potęgą kompozycyi, niezrównanym kolorytem i jakąś narzucającą się gwałtem prawdą, która na tem polega, że jego fauny i centaury, nixy i smoki przedstawiają się nam jako istoty, które mogą egzystować i które, gdyby istniały, musiałyby tak wyglądać, jak on je maluje. Tych wszystkich zalet niema w obrazie p. Piotrowskiego, więc niema naśladownictwa, ale też i niema racyi bytu tych nieestetycznych faunów i tych realistycznych, chociaż dość szlachetnych nimf, których nagość jednak nietylko u nas, ale myślę, że i w Wiedniu i w Monachium raziłaby publiczność. Nie zdaje nam się więc, aby ten nowy kierunek p. Piotrowskiego był szczęśliwy i by w czemkolwiek przyczynił się do podniesienia naszej sztuki. Kształt nagiego ciała ludzkiego jest jednym z najwyższych przedmiotów sztuki — dość wspomnieć plastykę grecką — ale to przedmiot trudny bardzo, który się zawsze mści na artystach, nienoszących w swej duszy wysokiego i czystego ideału piękna.

Do tejsamej kategoryi zaliczyłbym jeszcze dwa obrazy, w których krajobraz w intencyi artysty miał być jedynie tłem dla figur, naturalnej prawie wielkości, ale że znakomity artysta czuje naturę głębiej, niż którykolwiek z naszych dziś żyjących, przeto tło przedewszystkiem uderza. Mam na myśli Chełmońskiego, który na obecnej wystawie paryskiej otrzymał jednę z najwyższych nagród. Jego „Babie lato“ i „Hanka,“ dziewczyna niosąca wodę, należą do prac dawniejszych, ale mają na sobie w wysokim stopniu piętno niepospolitego artysty. Postać dziewczyny, leżącej na ziemi i chwytającej pajęczynę w „Babiem lecie“ nierównie lepiej narysowana i malowana niż „Hanka.“ Ta jest, jak się zwykło mówić, prosta dziewka bez żadnego uroku, o grubych kształtach, owiana ciężką barokową draperyą, z ruchem nieprawdziwym, bo wzniesienie jednej ręki wtedy dopiero usprawiedliwione, gdyby drugą niosła ciężką konewkę wody, a nie mały dzbanek. Krajobraz jednak, na którym właściwie nic niema, — kałuże po deszczu na wielkiej równinie, — taki jest prawdziwy, taka w nim jest wilgoć i chłód, że każdego uderzyć i zadziwić musi. „Babie lato“ jest wobec tego obrazem wykończonym wobec szkicu, jest przytem pełne poezyi, urozmaicone pasterkami i liczną trzodą, pasącą się w dali, strzeżoną przez doskonale scharakteryzowanego psa. Strój pasterki jakiś fantastyczny a piękny — i w całości musimy ten obraz postawić nierównie wyżej, tło jego jednak, choć niezmiernie prawdziwe, mniej jest niezwykłe i oryginalne. W każdym razie obraz „Babie lato“ należy do najpiękniejszych na wystawie.

Stanowi on także doskonałe przejście od krajobrazów do obrazów ludowych. A i tych jest niemało. Dobry jest Jasińskiego „Południek.“ Kędzierskiego „Dziewczyna, niosąca dwojaki,“ choć typ nie piękny, ale zupełnie prawdziwy, jego także „Pastuszkowie, rozniecający ogień w polu,“ w ładnym krajobrazie jesiennym, miłym są obrazkiem, tylko sukmana chłopaka jest za nowa i czysta. Zarembskiego „Strojnisia“ dobrem jest studyum. Witkowskiego „Wnętrze kościoła,“ w którym modlą się dziewczęta i parobcy, należy do sympatycznych obrazów wystawy, bo malowany szeroko (może zbyt szeroko), w kolorycie światły, w wyrazie i typie głów prawdziwy. Wybitniejszych jednak obrazów ludowych jest tylko dwa: Pruszkowskiego „Smok wawelski“ i Grocholskiego „Bohater na urlopie.“

„Smok wawelski“ nie należy do najlepszych Pruszkowskiego kompozycyj dlatego, że postać dziewczyny, do której smok się zbliża, aby ją pożreć, nic wyraźnie nie mówi. Czy śpi, czy omdlała, czy przejmuje ją strach, czy poddaje się pełna rezygnacyi — tego nikt nie odgadnie i ztąd brak grozy, jaką koniecznie powinienby wywołać tragiczny los dziewczyny w tak strasznej chwili, wobec przepysznie scharakteryzowanego „potwornego“ smoka. Tło obrazu skaliste z jaskinią, z której wydobywa się ogień, wszystko oprócz dziewczyny, do całości doskonale dostrojone. W nawiasie powiedzmy, że plamy na głowie smoka, przypominające orła dwugłowego, robią z tego obrazu allegoryę, w której dziewczyna przykuta ma uzmysławiać ojczyznę. „Bohater na urlopie“ to bójka w karczmie pomiędzy urlopnikiem a jakimś krępym i zawziętym huculskim chłopem, któremu pomagają inni towarzysze. Urlopnik, już widocznie znużony, stoi na ruinach szynkwasu i trzyma w ręku kawał deski, którym się broni. Napadającego nań chłopa wstrzymuje przez stół młoda kobieta, doskonały i piękny typ rusinki. W całej scenie dużo życia, ciekawe typy, szczegóły stroju bardzo wierne i malownicze, niema jednak w wykonaniu dosyć finezyi, a postać urlopnika stanowczo za drobna, tak, iż pojąć niemożna, jak potrafił stawić czoło tylu napastnikom. Większych rozmiarów obraz ludowy „Kowal“ Bergmanna już wzięty z wystawy, ale należał do lepszych tego rodzaju. Malowany także, zdaniem naszem, zbyt szeroko, t. j. zbyt szkicowo i pobieżnie, ale oświecenie było dobrze uchwycone i typy chłopskie prawdziwe. Obecnie jest tylko jeszcze na wystawie studyum do postaci samego kowala.

Rodzajowych obrazów więcej jest cudzoziemskich niż naszych, a między temi Streckera „Kolporter“ i „Modlitwa“ są wcale dobre. Szczególnie „Kolporter“ ma nawet myśl głębszą. Handlarz obrazków pokazuje w chacie tyrolskiej portret Cesarza, a liczna rodzina chłopska patrzy nań ze współczuciem, które się na wszystkich twarzach a na każdej inaczej, stosownie do wieku i usposobienia, objawia. Ta skala uczuć przeprowadzoną jest tak dobrze, że na pierwszy rzut oka przypomina cały ogrom nieszczęścia, które spadło niedawno na otoczonego miłością monarchę. — Plathnera „Szczęście domowe“ dużo słabsze i przedmiot bardzo banalny, obliczony widocznie na niemiecką czułość rodzinną. Z naszych rodzajowych trzeba wspomnieć na pierwszem miejscu Szymanowskiego „Ulicę w Monachium“, choć to raczej pewnego rodzaju „akt“ tylko, bo się widzi pewną ilość przechodzących dziewcząt w różnych kierunkach, po mokrym bruku miejskiej ulicy. Wilgoć po ulewnym deszczu, a szczególnie świecący mokry bruk, uchwycone bardzo dobrze i obrazek ten objawia niezwykłe zalety malarza, który zagranicą już nieraz był nagradzany, a obecnie na wystawie paryskiej za swą „Walkę huculów“ otrzymał złoty medal. Wodzińskiego „Baletnica“ także więcej akt niż genre, temat nie nowy, a ramię lewej ręki zupełnie nie jest z ciała, tylko chyba trykot wypchany watą. Widzieliśmy tego malarza wiele lepsze rzeczy, a nawet dawniejszy obraz, „Dzieci bawiące się nad brzegiem morza“, który jest na wystawie, dużo jest lepszy. Dulębianki „Za myślą poety“, to także studyum lub akt. Gdyby nie było podpisu, myślelibyśmy, że to kobieta drzemiąca nad nudną książką. Ale wykonanie niezwykłe, śmiałe, w kierunku plein-airu, ale z pewną oryginalnością, wyróżnia ten obraz. Hirszenberga „Wizyta“, mały obrazek, elegancki, miły w kolorycie i namalowany z brawurą. Trojanowskiego zaś małe rodzajowe obrazki, niby dobre, ale cóż, kiedy nam zbyt żywo przypominają kolorowaną fotografię.

Najbardziej może na nazwę rodzajowego obrazu zasługuje Zygmunta Ajdukiewicza „Pachciarz“ żyd, jadący z mlekiem pod most kolejowy w chwili przejścia pociągu. Koń spłoszony unosi żyda, któremu spadła czapka z głowy i który z całej siły stara się konia powstrzymać. Przestrach żyda i cały ruch konia i wózka doskonale jest oddany, tylko peizaż, traktowany impresyonistycznie, nie zadawalnia.

Można także do rodzajowych zaliczyć Szernera „Pochód Lisowczyków“, dobry obrazek w rodzaju Brandta, i Stachiewicza „sepię“, jeżeli tak nazwać się godzi bardzo ładny obrazek jego, przedstawiający „Modlitwę“. — Po raz pierwszy także, jeżeli się nie mylimy, wystawił ten malarz dwie głowy pastelowe, z których mniej kolorystyczna *en face* zdaje nam się lepsza. Są jeszcze na wystawie inne większe obrazy tego niezmiernie sympatycznego malarza, które i we wiedeńskim *Künstlerhauzie* podobały się i w *Kunst für Alle* reprodukowane były, ale o tych już dawniej pisaliśmy.

Każdego uwagę musi zwrócić na siebie Rossowskiego niezwykły obraz religijny, przeznaczony do kościoła św. Norberta w Krakowie, a przedstawiający Matkę Boską z Panem Jezusem. Gdy mi kto powie, iż rysunek, szczególnie Dzieciątka, jest wadliwy, spierać się nie będę, ale w całości jest to doskonale pojęty obraz kościelny. Głowa Matki Boskiej zbyt może chłodna, ale jednak wyrażająca współczucie, a oczy zwrócone wprost na patrzących, są konieczne w obrazie, do którego modlić się mamy. Przytem akcesorya doskonałe; te obfite złote płomieniste promienie wokoło głów świętych i dziwne, a bogate korony, starannie wykonana biała draperya, spadająca z głowy Matki Boskiej w szlachetnych i doskonale wystudyowanych fałdach, wszystko daje postaciom charakter nadziemski, uroczysty, wspaniały, budzący cześć, a zarazem rzewny i miłosny i doskonale usposabia do modlitwy. Pewni jesteśmy, że gdy ten obraz będzie w kościele, zawsze klęczących przy nim widzieć będziemy. Do wyższych kompozycyj zaliczyć trzeba także obraz Jezierskiego „Gliński przed sądem bojarów“, który już drugim nawrotem jest na wystawie, a świadczy o talencie młodego artysty. Nie wątpimy, że talent ten pięknie się rozwinie, jeżeli artysta nie uwierzy zbyt rychło w swą wielkość, jak to już tylu przed nim na swoje nieszczęście uczyniło, i jeżeli dalej pilnie się uczyć i pracować będzie.

Martwe natury są dwie dobre: jedna cudzoziemca Budińskiego dla miłośnika najdelikatniejszych napojów, druga p. Chlebowskiej, dla miłośnika naczyń wschodnich. Ten ostatni obrazek jest bardzo ładny, i dziwi nas, że dotąd nie znalazł nabywcy.

X. E. Skrochowski.

(Dokończenie nastąpi).

pod rozwagę reformę całej ordynacyi wyborczej sejmowej, czyli tylko w kierunku powiększenia liczby posłów z miast?

P. Chrzanowski oświadczył, że w tej sprawie idzie nietylko o zmianę ordynacyi wyborczej, ale i o zmianę statutu krajowego, który właściwie oznacza liczbę posłów zasiadać mających w Sejmie, a uchwały sejmowe z r. 1887 i 1888 polecają zbadanie potrzeby zmiany obowiązującej ordynacyi wyborczej sejmowej.

P. Bereźnicki przytoczył następnie motywa i powody obydwu uchwał sejmowych, że zatem zbadanie potrzeby zmiany ordynacyi wyborczej, oparte na żądaniach petycyj o powiększenie liczby posłów z kuryi miejskiej i nadanie głosu wirylnego rektorowi szkoły politechnicznej, musi się rozciągać do zbadania także potrzeby zmiany samego statutu.

Gdy ankieta zgodziła się na powyższe zapatrywanie, podniósł prof. Dr Pilat kwestyę, czyli Wydział krajowy ma zająć się reformą całej ustawy wyborczej, czyli tylko ograniczyć się do żądań w petycyach postawionych w kuryi miejskiej. Prof. Pilat był tego zdania, iż wypadałoby podnieść reformę całej ordynacyi wyborczej w kierunku oznaczenia odmiennej akcyi wyborczej dla 30 miast, względem których nastąpiła zmiana ogólnie obowiązującej ustawy gminnej, co za sobą pociągnąć musi i zmianę ich ordynacyi wyborczej gminnej. Dr Pilat był za tem, aby przy zmianie ordynacyi wyborczej sejmowej co do miast więcej zważano na jakość głosów, a nie na kwoty opłacanych przez wyborców podatkow, albowiem przy dzisiejszych wyborach miejskich decydują głosy ubogich i niewykształconych wyborców.

Następnie Dr Pilat był zdania, że dobrze byłoby we Lwowie i Krakowie oznaczyć minimalną kwotę podatków opłacanych dla otrzymania *census* wyborczego, oraz rzucił myśl, aby miasta Lwów i Kraków podzielić na pewne okręgi wyborcze, w których wyborcy głosowaliby na jednego posła, a nie na kilku razem.

P. Chrzanowski oświadczył się przeciw dzieleniu miast Lwowa i Krakowa na kilka okręgów. Nie uważał również potrzeby zajmowania się sprawą ordynacyi wyborczej co do innej kuryi, prócz miejskiej, gdyż w tym względzie nie objawiono żadnych żądań. Następnie postawił p. Chrzanowski wniosek, aby w obecnych okolicznościach ograniczyć się do podniesienia wniosku sejmowej komisyi statutowej w roku 1878, — której referentem był wówczas ś. p. Zyblikiewicz, a przewodniczącym F. Paszkowski i żądać:

Powiększenia liczby posłów ze Lwowa do siedmiu, z Krakowa do pięciu, a to stosownie do opłacanych przez te miasta podatków i liczby wyborców. P. Chrzanowski był zdania, że miasta te z uwagi na znaczny zastęp inteligencyi i w porównaniu z inteligencyą innych miast, wybierających posła, są pokrzywdzone, albowiem w miastach tych decydują o wyborze tego rodzaju wyborcy z tytułu opłacanych podatków mieszczący się w liczbie $^2/_3$ głosujących, którzy we Lwowie i Krakowie, mimo opłacania daleko znaczniejszych podatków, już nie mają głosu, jako należący do owej trzeciej części wyborców usuniętych od głosowania.

Następnie oświadczył się p. Chrzanowski za nadaniem głosu wirylnego Prezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie i Rektorowi wyższej szkoły politechnicznej we Lwowie.

P. Bereźnicki co do pomnożenia liczby posłów ze Lwowa i z Krakowa był zdania, ażeby to powiększenie ograniczyć dla Lwowa o dwóch, dla Krakowa o jednego posła; natomiast udzielić prawo wyboru osobnego posła dla miast: Brzeżany, Buczacz, Bochnia, Gródek, Śniatyn i Złoczów, które pod względem zaludnienia, opłacanych podatków i liczby wyborców równają się, a nawet przewyższają miasta korzystające dotąd z prawa wyboru osobnego posła.

JE. Dr Smolka zgadzał się na powiększenie liczby posłów o 2ch ze Lwowa i 1go z Krakowa; również oświadczył się za udzieleniem wirylnego głosu Rektorowi wyższej szkoły politechnicznej we Lwowie i Prezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie, natomiast radził ograniczyć na tem wnioski Wydziału krajowego, z któremi miałby iść do Sejmu, gdyż dalej idące wnioski nie miałyby widoków powodzenia.

P. Bereźnicki podniósł jeszcze, aby z większych gmin miejskich, które obecnie połączone są z gminami wiejskiemi, potworzyć osobne okręgi wyborcze miejskie.

P. Chrzanowski zauważył jednak, że takie łączenie nie byłoby korzystne dla miast, a jako dowód przedstawił grupę miast Rzeszowa i Jarosławia przy wyborach do Rady państwa, w której Jarosław ilością głosów zmajoryzował Rzeszów.

Dr Pilat nie postawił ostatecznie żadnego wniosku co do zmiany ordynacyi wyborczej dla 30stu miast, które otrzymały nową organizacyę gminną, i przystąpił do wniosków pp. Dra Smolki i Bereźnickiego względem pomnożenia liczby posłów ze Lwowa i z Krakowa, tudzież nadania głosów wirylnych Rektorowi politechniki oraz Prezesowi Akademii Umiejętności.

Następnie wzięto pod dyskusyę sprawę nadania prawa głosowania z tytułu osobistej kwalifikacyi egzaminowanym inżynierom.

Ankieta jednogłośnie oświadczyła się w tej mierze, iż stopień naukowy, nabyty przez inżynierów z powodu złożonych dwóch egzaminów, nie odpowiada stopniom doktorów i magistrów, uzyskanym na uniwersytetach, ale że dopiero stopień dyplomowanego inżyniera mógłby być równoznacznym ze stopniem doktora i takim to inżynierom możnaby przyznać przy wyborach do Sejmu prawo głosowania z tytułu osobistej kwalifikacyi.

W końcu wniósł jeszcze Dr Pilat, aby przed uchwaleniem wnisków zmierzających do dalszych zmian w obowiązującej obecnie ordynacyi wyborczej, zasięgnąć opinii Namiestnictwa co do możliwych kwestyj, jakie się w praktyce wyborczej dotąd nastręczyć mogły. Ankieta zgodziła się na ten wniosek.

Reasumując uchwały, które ankieta powzięła, przedstawiają się jej wnioski jak następuje:

a) powiększenie liczby posłów z m. Krakowa o jednego, t. j. z 3-ech na 4-ech;

b) powiększenie liczby posłów z m. Lwowa o dwóch, t. j. z 4-ech na 6-ciu;

c) nadanie głosu wirylnego prezesowi Akademii umiejętności w Krakowie;

d) nadanie głosu wirylnego rektorowi wyż. szkoły politechnicznej we Lwowie;

e) wreszcie nadanie prawa głosowania przy wyborach do Sejmu dyplomowanym inżynierom z tytułu osobistej kwalifikacyi.

P. Bereźnicki przedstawił Wydziałowi krajowemu uchwały ankiety na piątkowej sesyi, ale ostateczną decyzyę odroczył Wydział krajowy do powrotu JE. marszałka kraj. hr. Tarnowskiego.

Echa wyborcze.

Komu wierzyć?

Pismo tygodniowe dla ludu *Niedziela* ogłasza pod powyższym tytułem następującą korespondencyę:

Powiadają, że na świecie jest najwięcej lekarzy. Może to i prawda! Ale i temu nikt nie przeczy, że doradców, opiekunów i fałszywych przyjaciół jest także bez liku. Narzucają się oni zawsze tym, którzy rady nie potrzebują, narzucili się, choć nieproszeni i przed tegorocznemi wyborami. Ile to nie zapisali papieru, aby wyborcom małych posiadłości podać rady, kogo mają wybierać i na kogo głosować — ileto nie wypowiedzieli mów na zgromadzeniach, jarmarkach, odpustach, po salach, radnych izbach, szynkach i karczmach, zalecając tego lub owego na posła do Sejmu. I wybory się odbyły i sześciu włościan z całej Galicyi wejdzie do Sejmu. Kiedy już sprawa skończona, wartoby się teraz zastanowić i zapytać, kto byli ci tak troskliwi doradcy i opiekunowie naszego ludu i czy im też zawierzyć można było?

W tak ważnej sprawie, komu dać wiarę i kogo posłuchać; gdy mi rady potrzeba, daje każdemu jego własny rozum taką odpowiedź: Słuchaj tego, kogo znasz dobrze, a znasz jako człowieka uczciwego, prawego, sumiennego, od ciebie mądrzejszego, więcej doświadczonego, a tobie życzliwego. Kto więc ma zdrowe zmysły, ten przyznać musi, że dobrą radę może mi dać tylko człowiek prawy, człowiek sumienny, dobrze mi znany, mnie życzliwy. Czy takimi byli i są ci wszyscy opiekunowie i doradcy, którzy się nam przed wyborami z radami narzucali?

Nie byli, nie są, i być nigdy nie mogą! I uchowaj nas Boże od takich opiekunów i doradców! Bo najprzód, wszyscy ci opiekunowie i doradcy, to ludzie zupełnie nam nie znani, to ludzie, którzy wsi może nie widzieli, a chłopa wcale, lub mało znają, to ludzie co przybyli niewiadomo zkąd, których chłop w innym czasie (a nie w czasie wyborów) tyle obchodzi, co chłopa obchodzi to, co jada król hiszpański na śniadanie. Powtóre, opiekunowie ci, to ludzie widocznie lichego charakteru, bez sumienia, bo za cel życia postawili sobie zasadę, aby tylko jednych przeciw drugim podburzać, judzić, waśnić i niezgodę szerzyć, a uczciwych i spokojnych ludzi błotem obrzucać. To zasada djabelska! Po trzecie, doradcy ci narzucali się z radami w najgorszej myśli, chcieli bowiem albo sami wypłynąć, albo zamąciwszy spokój społeczny, porządnie się obłowić. Nakoniec, a to już najohydniejsze — że jeżdżąc po miastach za żydowskie pieniądze, działali niby w imię dobra, wiary i ojczyzny, a w rzeczy samej działali na korzyść nieprzyjaciół, a zgubę wiary, Boga i ojczyzny. Otóż to takich mieliśmy doradców i opiekunów przed tegorocznemi wyborami. Doradców, którzy, mówiąc nawiasem, obdarłszy z ostatniej skóry chłopów przez lichwę, szerzenie niezgody i namawianie do procesów, teraz się niemi opiekować zaczęli. I wielu poszło na lep pięknych słówek, wielu dało się obałamucić wołaniom, zaklinaniom, prośbą i groźbą tych panów doradców, a radą najżyczliwszych ludzi wzgardziło. Ale dzięki Bogu, daleko większa część naszych włościan poszła do głowy po rozum i powiedziała sobie: A dlaczego ja mam słuchać tego pana agitatora, skoro ja go nie znam, nie widuję, może to jaki obieżyświat. Zkąd jego taka do mnie czułość, zkąd taka o mnie troskliwość? Mam przecież w okolicy ludzi mądrych i światłych, nie potrzebuję ich szukać. Mam w miejscu nauczyciela naszych dzieci, mam księdza staruszka mam nareszcie w powiecie życzliwych ludzi, do nich pójdę po radę, bo ich znam oddawna, znam jako ludzi sumiennych, do chłopów przywiązanych i o dobro ludu dbałych.

Józef Pasterz, mazur z pod Bieszowa.

Sprawy szkolne.

(Jeszcze słowo w sprawie wystawy robót kobiecych w krakowskiej szkole wydziałowej).

Umieszczone niedawno sprawozdanie p. Lewandowskiego o wystawie prac uczennic kursów praktycznych zawiera niewątpliwie kilka słusznych spostrzeżeń i niejedną zdrową, nadającą się w przyszłości do zastosowsnia uwagę. Ze strony jednak poważnej, od osoby znającej dokładnie rozwój i postęp szkoły, odbieramy pismo, które tem chętniej w streszczeniu ogłaszamy, gdyż uzupełnia ono i wyjaśnia niektóre szczegóły, dotknięte przez poprzedniego sprawozdawcę.

Zaznaczyć tedy przedewszystkiem należy, iż szkoła robót kobiecych podzieloną jest na następujące oddziały:

1) Oddział szycia bielizny ręcznego i maszynowego, prowadzony przez pannę Maryę Mayerberg.

2) Oddział krawieczyzny, prowadzony przez pannę Helenę Jaworską.

3) Oddział robót włóczkowych, prowadzony przez panią Maryę Buczkowską.

4) Oddział haftów i koronek, na którym nauczycielką haftów jest panna Ksawera Chlebowska; nauczycielką koronek panna Kornela Mayerberg. Oprócz tego przyłączoną jest do kursu krawieczyzny nauka szycia sznurówek, a do kursu robót włóczkowych nauka passementeryi; obydwóch tych przedmiotów udziela panna Władysława Mühln.

Osobnego oddziału rysunków wprawdzie niema, ale nauka rysunków wolnoręcznych w zastosowaniu do robót, prowadzoną jest systematycznie na wszystkich oddziałach, po ukończeniu których mogą uczennice zapisywać się na kurs kompozycyjny.

Nauka rysunków prowadzona jest stopniowo i bardzo racyonalnie i nie obchodzi się wcale bez linii pomocniczych, gdyż wszystkie początkowe rysunki wolnoręczne wrysowywane są w umiarowe wieloboki, jak: trójkąty, kwadraty, pięcioboki itd. wykreślane geometrycznie. Są to stylizowane liście i kwiaty, nie kopiowane, ale rysowane w wskazanem przez nauczycielkę pomniejszaniu z tablicy podług wzorów Herdtlego, które zagraniczne akademie przemysłowe uznają za najlepsze. Wzmiankowana nauczycielka, p. Mayerberg, kształciła się w rysunkach przez lat 6 w muzeum Dra Baranieckiego, pod kierunkiem ś. p. Hipolita Lipińskiego, a następnie w Reutlingen, gdzie obznajamiała się z prowadzeniem rysunków w zastosowaniu do robót ręcznych. Od lat siedmiu, t. j. od czasu istnienia szkoły robót w Krakowie prowadzi naukę rysunków z zamiłowaniem i z takim skutkiem, że inspektor szkół przemysłowych poseł Dr Ludwik Wierzbicki, przeglądając z największą skrupulatnością rysunki szkoły robót przy urządzaniu pawilonu szkół przemysłowych na wystawie krajowej w r. 1887, wyraził się o nich z największem uznaniem, a własne słowa jego były: „Jakże się cieszę, że widzę tak czysty renesansowy ornament, wprowadzony do ozdabiania bielizny.“ Na teraźniejszej wystawie widzieliśmy jeszcze piękniejsze rysunki w zastosowaniu do haftów na bieliźnie, jak: koszul damskich, kaftaników, ozdobnych fartuszków i t. d., i znajdujemy, że nauka ta właśnie we właściwych spoczywa rękach; do haftów kolorowych bowiem, rozmiarów okazalszych, służących do roboty mieszkania, może każdy dobry rysownik stosowny wzór w danym stylu ułożyć, do ozdabiania bielizny jednak wzorów gotowych żadnych niema, nauczycielka więc, chcąc aby uczennica narysowała n. p. wzór haftu do koszuli, musi kazać jej najpierw na podstawie nauki kroju narysować formę szyjki i rękawka (co ulega co roku prawie zmianom mody), następnie podług danego motywu musi uczennica ułożyć rysunek, stosując się w tem do techniki, według której haft ma być wykonany i wreszcie oznaczyć dokładnie ściegi, które mają być wprowadzone. Widzieliśmy także na wystawie wielką liczbę pięknych monogramów do haftu białego i kolorowego.

Co do wystawy robót ręcznych, wspomnieć wypada jeszcze o tych działach, które w poprzedniem sprawozdaniu zostały pominięte. Do tych należy mianowicie najważniejszy, bo stanowiący podstawę całej nauki robót, oddział szycia bielizny, który zajmował na wystawie całą prawie salę. Oddział ten prowadzi najdawniejsza nauczycielka szkoły panna Marya Mayerberg, która swą gorliwością i sumienną pracą przyczyniła się niemało do obecnego rozkwitu szkoły. W dziale tym widzieliśmy systematycznie ułożone prace uczennic, a mianowicie: gładkie, ale bardzo starannie wykonane artykuły bielizny dziecinnej i damskiej, dalej nader wykwintne okazy ozdobnej bielizny, fartuszków, serwet, ręczników, peignoirów i t. d. Tutaj spotkaliśmy się z praktycznem zastosowaniem poprzednio widzianych rysunków. Zbiór robót z działu bielizny, wykonanej w ostatnim roku szkolnym, byłby, jak nam mówiono, jeszcze o wiele bogatszym, gdyby nie ta okoliczność, że wskutek zamówień z Londynu i Glasgowa, które szkoła otrzymywała za pośrednictwem p. A. Giełgudowej, wysyłano kilkakrotnie rozmaite artykuły bielizny szytej ręcznie i ozdabianej ręcznym haftem i koronkami klockowemi, wykonanemi na kursie koronek pod kierunkiem p. Kornelii Mayerberg. Wyroby koronkarskie zyskały na wystawie również uznanie, a najwięcej podobały się: komża ozdobiona szeroką koronką saską, wspaniała tuwalnia, prześliczne garnitury jedwabne, chusteczki i szyjki do koszul.

W poprzedniem sprawozdaniu pominięto również dział krawieczyzny, prowadzony wzorowo przez pannę Helenę Jaworską, który nader poważnie przedstawiał się na wystawie. W licznym szeregu przedstawione na manekinach suknie damskie spacerowe i wieczorowe, oraz sukienki dziecinne, płaszczyki, żakiety i t. d. odznaczały się gustem, elegancyą i nadzwyczaj starannem wykonaniem, świadczącem o sumiennej pracy tak uczennic, jak nauczycielki.

Oddział robót włóczkowych prowadzi wybornie p. Marya Buczkowska. Liczne roboty z tego działu, przedstawione na wystawie, jak: sukienki i kaftaniki dziecinne, pończochy, ciepłe spódnice damskie, kamizelki dziecinne i damskie, kapy, chustki, okrywki balowe itd. odznaczały się wielkim gustem i praktycznością.

W końcu wypada wspomnieć o pracach samych nauczycielek, bo prace te były niejako koroną wystawy. I tak:

1) Parawanik, złożony z dwóch skrzydeł, p. Maryi Buczkowskiej, nauczycielki robót włóczkowych, która kształciła się fachowo w haftach w c. k. szkole haftów w Wiedniu. Haft ten wykonany jest znakomicie i wygląda przepysznie.

2) Umbraculum, wykonane haftem perskim przez p. Maryę Mayerberg. Całość trzymana jest w tonie nadzwyczaj poważnym; haft na gazie jedwabnej, nadzwyczaj trwałej, koloru *crême*, wyszywany jest jedwabiem tegoż koloru i złotem według rysunku w stylu kościelnym własnej kompozycyi. Jest to robota nadzwyczaj misterna, która się bardzo podobała.

3) Przód do sukni lub szlafroczka, wykonany przez p. Helenę Jaworską. Jest to haft na t. zw. kongres-kanwie, jedwabiem koloru *crême*, ściegiem atłaskowym i *à jour* — robota nadzwyczaj mozolna i gustowna.

4) Zaczęty ornat p. Ksawery Chlebowskiej, piękny haft atłaskowy na białej materyi różnobarwnemi jedwabiami; wyróżnia się z pomiędzy kilku innych robót tej samej nauczycielki.

5) Motylki filigranową robotą, wykonane przez p. Kornelię Mayerberg z jedwabiu i złota, służące do ozdoby włosów.

6) Tej samej nauczycielki zaczęty szlak do obrusa kościelnego; jest to robota igiełkowa *reticella*, robota nadzwyczaj cenna, tak ze względu na artyzm, jak na trwałość, może bowiem, podobnie jak dawne koronki, przetrwać setki lat.

7) Sznurówka z czarnego atłasu, wykonana przez p. Wł. Mühln krojem paryskim, odznaczała się między innemi nadzwyczajną elegancyą i dobrem wykonaniem.

Kończąc te uwagi, stwierdzić należy, że rozwój fachowy kursów robót jest nadzwyczaj pomyślny, a postęp ich z każdym rokiem widoczny, co przedewszystkiem zawdzięczyć należy sumiennej i gorliwej pracy fachowo wykształconych nauczycielek.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Wszystkie wiedeńskie dzienniki podają w telegraficznym wyciągu artykuł *Politik*, w którym wobec planów i zamiarów młodoczeskich wskazano na to, iż politycy czescy nie powinni zapominać ani na chwilę o korzystnej pozycyi Polaków, którzy w razie danym potrzebowaliby się porozumieć z lewicą tylko co do szeregu kwestyj ekonomicznych. Ze względu zaś na to byłoby grzechem nie do przebaczenia, gdyby skutkiem ślepej i nierozumnej taktyki w duchu młodoczeskich fantazyj chciano wystawiać na próbę uczucie solidarności deputowanych galicyjskich. Wobec zaś odrazy, jaką czują ci deputowani do młodoczeskich mrzonek, próba taka nie wypadłaby z pewnością na korzyść Czechów.

Z wydziału klubu młodoczeskiego na Józefinie (dzielnica żydowska w Pradze) wykluczono żydów, zaczem wszyscy żydzi wystąpili z tegoż klubu.

Centralny komitet styryjskiej wystawy krajowej na rok 1890 odrzucił był wniosek pisania i drukowania odezw, formularzów i t. p. także po słoweńsku. Zawiadomiono przeto komitet, iż w takim razie arcyks. Karol Ludwik nie przyjmie protektoratu, a rząd nie uzna wystawy tej za krajową, tj. że nie da żadnej subwencyi. Obecni w Gracu członkowie komitetu jednogłośnie więc cofnęli pierwotną uchwałę, i Słoweńcy utrzymają się przy swojem prawie.

Z powodu chybienia zbiorów na Węgrzech i grożącej rolnikom klęski finansowej, żądają węgierskie pisma opozycyjne, aby z całym pośpiechem przeprowadzano indemnizacyę wódczaną — i gdzie nie zachodzą żadne trudności co do oznaczenia sumy indemnizacyjnej, aby indemnizacyę corychlej wypłacano. Telegrafują też z Pesztu, iż temi dniami wyjdzie rozporządzenie ministerstwa skarbu względem dawania zaliczek na indemnizacyę tym z uprawnionych, którzy prawa swoje opierają na płaconym podatku, albo których pretensye nie są przez władzę podatkową kwestyonowane.

Na urodziny cesarskie czeka honwedów (landwerę węgierską) niebywały dotychczas awans, który jest wynikiem nowej organizacyi obu obron krajowych. Mianowicie liczbę batalionów honwedów zwiększono z 92ch batalionów na 94, lecz skutkiem reorganizacyi kadrów kompanij liczba ich powiększy się olbrzymio, gdyż z 92 na 376. Skutkiem tego potrzebować będzie armia honwedów co najmniej o tysiąc oficerów więcej, niż dotychczas.

Ponieważ organizacya honwedów weszła w życie dnia 1 lipca, więc nominacya nowych oficerów jest niezbędną. Niestety okazał się brak potrzebnej liczby oficerów, tak, że zaledwie 700 zdołano znaleść kandydatów, a braku 300 oficerów nie będzie można ani w tym, ani w przyszłym roku wypełnić. I kawalerya honwedów zwiększoną zostaje o 20 szwadronów, skutkiem czego liczebny stan oficerów wynosić musi o 2,000 ludzi więcej. Zachodzi tu jednak także ten sam, co przy piechocie wypadek, mianowicie że nie zdołano znaleść potrzebnej liczby oficerów, pozostawiając nominacyę 80 oficerów na czas późniejszy. *Pester Lloyd* występuje skutkiem tego z ostremi wyrzutami do partyi opozycyjnej, przypisując jej winę tego, że tak mało Węgrów poświęca się służbie wojskowej.

Do *Pol. Corr.* donoszą:

Według wiadomości, jaką odbieramy z Belgradu, utworzony został na nowo w Pristina (stara Serbia) serbski konsulat, a serbski wice-konsul w Ueskūb p. Marinkowicz ma sobie powierzone kierownictwo tego konsulatu.

Zapewniają nas z Zofii, iż wszelkie w ostatnich dniach głoszone wiadomości o niezwykłych ruchach wojsk w Bułgaryi, uważać należy za zupełnie nieuzasadnione i że tylko bułgarskie władze graniczne, wzywają podwładne sobie organa, a mianowicie żandarmeryę, do ściślego nadzorowania granicy.

Z Berlina.

Do *Köln. Ztg* donoszą z Poznania, iż rokowania pomiędzy rządem pruskim a arcybiskupem X. Dinderem dojrzały do tego stopnia, iż już w jak najkrótszym czasie spodziewają się w Poznaniu królewskiego pozwolenia na otwarcie duchownego seminaryum poznańskiego.

Gdy cesarz Wilhelm stanął onegdaj w Wilhelmshaven, okręty, znajdujące się w porcie, salutowały, kompania honorowa prezentowała broń, a kapela odegrała między innemi hymn narodowy. Wiceadmirał Goltz, admirałowie Heusner, Paschen i kontradmirał Kall udali się do cesarza na pokład okrętu. Po południu załatwiał cesarz na pokładzie „Hohenzollern“ sprawy rządowe, a następnie wziął udział w obiedzie, danym przez oficerów sztabowych. Podobno szef floty manewrowej i kontradmirał Kall ma zostać mianowany wiceadmirałem.

Cesarzowa niemiecka ma, według *Köln. Ztg*, otrzymać gwardyę przyboczną, składającą się z jednego oficera i dwudziestu dwóch żołnierzy z pułku gwardyi. Cesarzowa Augusta takiej gwardyi nie miała.

Cesarz Franciszek Józef wyraźnie sobie zastrzegł, żeby przyjęcie jego z powodu żałoby miało charakter jak najskromniejszy. Skutkiem tego nie będzie utworzony szpaler z dworca na zamek królewski, a ulice wcale nie będą ozdobione. Cesarz ograniczy się tylko na pobyt w ścisłem kole rodziny cesarza niemieckiego. Na cześć cesarza Franciszka odbędzie się dnia 12 sierpnia parada korpusu gwardyi, a dnia następnego rewia pod Szpandawą. Dnia 15 sierpnia, jako w święto Wniebowzięcia N. P. Maryi, pojedzie Cesarz na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Jadwigi. Na czas odwiedzin Cesarza austryackiego wszyscy naczelnicy władz cywilnych i wojskowych jakoteż wszyscy ministrowie powrócą z urlopu do stolicy.

Z Petersburga.

Jesienią r. b. ma się odbyć konferencya ministra finansów z ministrem komunikacyj w przedmiocie przeprowadzenia kolei, których budowa okaże się konieczną na następne lat pięć. Oprócz tego ministrowie naradzać się mają nad wyznaczeniem odpowiednich na ten cel funduszów.

Zarząd kolei nadwiślańskiej czyni zamówienie na trzysta wagonów towarowych. Kredyt na pokrycie tego wydatku został już wyjednany.

Czasowo zarządzającym kontrolą państwa zamianowany został, według informacyj *Grażdanina*, towarzysz kontrolera państwa, Filipow.

Prawit. Wiest. zamieszcza rozporządzenie, na mocy którego w mieście Niżnym Nowogrodzie oraz powiatach niżegrodzkim, bałachińskim, siemionowskim i gorbatowskim, ogłoszono stan oblężenia (*usilennaja ochrana*) od d. 13 b. m. do 23 września r. b.

Rižsk. Wiest. donosi, iż w prowincyach nadbałtyckich zabronione zostały uroczystości misyonarskie. Jednocześnie zabroniono zbierania składek na cele misyonarskie i wysyłania ich zagranicę.

Grażdanin donosi, że wyższe kursa żeńskie, w odnowionej formie, będą najwyższym zakładem ministerstwa oświecenia, dla kobiet, z surową ustawą i że między innemi do uczęszczania na kursa dopuszczane będą tylko młode osoby, mające w Petersburgu rodziny i zamieszkałe z rodzinami, oraz takie, które w razie nieposiadania rodzin w Petersburgu będą obowiązane mieszkać w urządzonem pod nadzorem ministeryum wspólnem mieszkaniu.

KRONIKA.

— **Słuchacze politechniki lwowskiej** w liczbie 15 przybyli wczoraj wieczorem do Krakowa z czterema profesorami. Na dworcu powitali przybyłych członkowie komitetu, wydelegowanego przez tutejsze Towarzystwo techniczne. Gości umieścili członkowie komitetu w przygotowanych staraniem swojem mieszkaniach. W dniu dzisiejszym rozpoczęli goście lwowscy zwiedzanie rzeczy ich obchodzących, stosownie do ułożonego a podanego przez nas wczoraj programu. Dziś wieczorem będą goście lwowscy w hotelu „pod Różą“ na wieczerzy, urządzonej przez Towarzystwo techniczne wspólnie z gminą. Jutro podamy szczgóły o pobycie w Krakowie lwowskiej młodzieży wraz z profesorami.

— **We Lwowie** zmarł temi dniami starszy radca skarbowy Karol Jakubek, znany miastu naszemu, gdyż urzędował w tutejszem Starostwie jako inspektor podatkowy. Pogrzeb ś. p. Jakubka odbył się w niedzielę dnia 28 b. m. przy licznym udziale kolegów i podwładnych.

— **Hr. Schönborn,** minister sprawiedliwości, doznał przypadku na polowaniu, który szczęśliwym trafem nie miał poważniejszych następstw. Hr. Schönborn został ugryziony w ramię przez jadowitego komara. Ramię spuchło silniej i to zmusiło ministra do pozostania kilka dni w łóżku. Obecny stan zdrowia hr. Schönborna nie daje powodu do żadnych obaw.

— **B. ochmistrz dworu** Arcyksięcia Rudolfa, hr. Bombelles, został tknięty przed kilkoma tygodniami paraliżem na Kahlenbergu; atak ponowił się w ubiegły piątek. Hr. Bombelles leży ciężko chory w Rodaun. Stan jego zdrowia znacznie się pogorszył, przytomność dotąd nie wróciła.

— **Dep. Henryk Klinkosch** odebrał sobie życie, jak doniosła wczorajsza depesza, pchnięciem sztyletu w serce. Powodem śmierci było nadmierne zaangażowanie się na giełdach pieniężnych paryskiej i berlińskiej, niemniej na różnych giełdach cukrowych i zbożowych. Konkurs groził Klinkoschowi; chcąc go uniknąć, odebrał sobie życie. Majątek swój zawdzięczał Klinkosch głównej wygranej na losie państwowym z r. 1860 w sumie 300,000 złr. Samobójstwo spełnił Klinkosch w sobotę w nocy pod nieobecność żony, bawiącej z dziećmi na świeżem powietrzu. Gdy Klinkoscha znaleziono nieżywego w łóżku, tkwił w ranie sztylet, 18 cm. długi, wbity w okolicy żołądka. Po wbiciu, zakręcił Klinkosch sztyletem, tak że skaleczył serce.

— **Z Paryża** donoszą, że hr. Karol Zamoyski mianowany został wiceprezesem sekcyi IV przemysłowej (sądu apelacyjnego jury) na wystawie powszechnej.

— **Meteor** niepospolitego blasku w świecie literackim ukazał się niedawno i zgasł zaraz w literaturze francuskiej. Są to poezye panny Hasden. Poetka, dziewczę 18-letnie, zgasła kilka miesięcy temu; dzienniki w ciągu ostatnich dni jej choroby drukowały stale buletyny o stanie jej zdrowia, jako o tej, która, choć tak młoda, miała czas zasłynąć. We Florencyi była ona przedmiotem konferencyj specyalnych; w Paryżu w kołach uczonych i literackich mówiono o niej jako o czemś „niezwykłem.“ Utwory jej jednak prawie niedostępnemi były za jej życia, bo do pewnego czasu nie chciała nic drukować, dopiero śmierć drogę do nich otwarła. Słowem, od lat dwóch wprawiała w podziw całe swe otoczenie, na nieszczęście powiększyła tylko liczbę geniuszów zgasłych przedwcześnie. Nas, polaków, interesuje ten geniusz także i przez to jeszcze, że poetka pochodziła z rodziny mołdawskiej, osiadłej w Polsce z indygenatem szlacheckim: dziad jej Tadeusz Hasden, do którego nieboszczką miała być szczególnie podobną moralnie i fizycznie, mówił zawsze i pisał po polsku (tłómaczył Kotzebuego).

— **Używanie salicylu,** dodawanego obecnie często do piwa i suszonych owoców dla lepszej konserwacyi, zostało przez najwyższą radę zdrowia w Wiedniu uznanem i ogłoszonem za szkodliwe zdrowiu.

— **Melchior Farkas** zdradza coraz nowe zdolności. Pokazało się obecnie, że jest on nietylko wybornym artystą loteryjnym ale także giełdowym. Z Budapesztu telegrafują bowiem: Do wiadomości sądu doszło, że Farkas równocześnie z wygraną loteryjną 480.000 zarobił na giełdzie w interesach terminowych na pszenicę, którą zakupił po 6 złr. 40 ct., 100.000 złr. gotówką. Władza dochodzi, gdzie pieniądze te zostały ukryte.

— **Rysopis jenerała Boulangera** w akcie oskarżenia brzmi jak następuje: „Rysopis Boulangera (Jerzy Ernest Jan Maryan). Urodzony w Rennes 29 kwietnia 1837 r., jako syn Ernesta Jana Rozalii Boulangera i Maryi Anny Webb Griffith; wiek lat 52; wzrost: około 1 metra 68; czoło: niskie i pomarszczone; włosy: ciemne, posiwiałe, krótko obstrzyżone; zarost: rudawo blond, na policzkach krótko przycięty, na bokach rzadki, na podbródku przycięty spiczasto; wąsy: jasne; cera: matowa; oczy: niebieskie, głęboko osadzone; brwi: krzaczaste; znaki szczególne; bardzo głębokie zmarszczki w około oczu i na policzkach, gruba szyja, chód ciężki, postawa pochylona naprzód, głowa nieco przechylona na prawo.“

— **Dziad prezydenta Carnota.** W tych dniach przybędzie do Berlina prefekt departamentu Sekwany w celu naradzenia się z rządem niemieckim oraz ambasadorem francuskim nad uroczystościami przeprowadzenia zwłok dziada obecnego prezydenta rzeczypospolitej francuskiej z Magdeburga do Francyi. Prezydent Carnot zamierza początkowo sprowadzić zwłoki swego dziada bez żadnego uroczystego ceremoniału. Temu jednakowoż oparł się rząd niemiecki. Wyprowadzenie więc zwłok organizatora armii pierwszej rzeczypospolitej francuskiej z miejsca dotychczasowego spoczynku odbędzie się z odpowiednim ceremoniałem, w którym weźmie udział obok ludności cała niemal załoga Magdeburga oraz najwyżsi urzędnicy prowincyi saskiej. Na uroczystość tę, która się odbędzie w dniu 1 sierpnia, oprócz kilku urzędników francuskich, przyjedzie także najstarszy syn obecnego prezydenta Francyi.

— **Ilość wody spadłej przy oberwaniu chmury** niedawno w Chemnicach w Saksonii dała tamtejszemu zakładowi meteorologicznemu sposobność do zajmujących obliczeń. Według nich opad atmosferyczny w tej miejscowości na przestrzeni przeszło 3 kilometrów kwadratowych doszedł w ciągu 2 godzin przeciętnie do 40 milimetrów. To znaczy, że gdyby przestrzeń tę zamknąć na obwodzie i wyłożyć materyą nieprzemakalną, woda zalałaby całe to terytoryum 3-kilometrowe do wysokości 40 milimetrów, zatem ilość spadłej na każdy metr kwadratowy powierz-

chni wynosiła 40 litrów. Cała ilość opadu w Chemnicach wynosiła wedle tego w krótkim czasie 500 milionów metrów kubicznych! Ilość dostateczna do zatopienia dość obszernej wsi na 2 metry głębokości, znacznie wyżej niż dobry wzrost człowieka. W samem centrum zalewu spadła jednak o wiele jeszcze większa ilość wody, w stosunku 200 litrów na metr kwadr. Można sobie wyobrazić co za straszne spustoszenie może taka masa zrządzić, gdy naraz spłynie w najniższe punkta gęsto zaludnionej doliny.

— **Jubileusz mikroskopu.** W r. 1590 Jan i Zacharyasz Janssenowie wynaleźli mikroskop, który co prawda, dopiero w ostatnich 50 latach szersze znalazł zastosowanie, niemniej przeto od 300 blisko lat jest już znanym. Na upamiętnienie tej daty, wiekopomnej w dziejach przyrodniczych, zamyśla „Cercle floral" w Antwerpii urządzić w roku przyszłym wystawę, która zaprawdę nie dla swej małości nazywać się będzie „mikroskopową." Dzielić się ona będzie na 2 części: 1) historyczna wystawa mikroskopów od najdawniejszego do dzisiejszego czasu; 2) wystawa mikroskopów i drobnowidowych przyrządów pomocniczych, oraz fotografij drobnowidowych z najwybitniejszych zakładów optycznych. Przy tej sposobności odbędzie się szereg rozpraw i narad nad foto-elektrycznym mikroskopem, który stanowi jedną z najdzielniejszych dźwigni nauki lekarskiej i w ogóle przyrodoznawstwa.

Z miasta i kraju.

— **Na porządku dziennym** czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej znajdują się następujące ważniejsze wnioski: 1) wniosek o urządzenie targowiska na bydło na gruntach miejskich na Dajworze; 2) wniosek o budowę mostu stałego w ul. Łobzowskiej; 3) wniosek o wdrożenie rokowań z dyrekcyą kolei konnej w Krakowie względem zaprowadzenia nowych linij, mianowicie a) przez plac Franciszkański i ulicę Zwierzyniecką aż do przystanku kolejowego, b) od ulicy Stradom przez ul. św. Gertrudy i Starowiślną aż do ulicy Dietla, c) z Rynku głównego przez ul. Sławkowską i Długą aż do ul. Szlak, d) z Rynku głównego przez ulice Szewską i Karmelicką aż do wału kolejowego.

— **Sekcya szkolna** Rady miasta odbyła wczoraj posiedzenie. Na początku zastępca przewodniczącego prof. Dr Zoll wspomniał o cięższym przeciw niemu w *N. Reformie* (Nr. 168) podniesionym zarzucie, „że podobno z braku czasu nie zwołuje posiedzenia i że przeto sprawy szkolne od dłuższego już czasu w biurze szkolnem w Magistracie zalegające, nie mogą się doczekać załatwienia ze strony sekcyi, i do biura publicznego." Odwołując się do urzędników departamentu szkolnego, skonstatował fakt, że jeszcze nigdy nie odmówił podpisu okólnika na posiedzenie, ile razy się do niego jako zastępcy przewodniczącego o to udawano. Odwołując się następnie do członków sekcyi, stwierdził prof. Zoll, iż kiedykolwiek prezes Majer opuścił wcześniej posiedzenie, on zawsze z całą gotowością objął przewodnictwo, z jego więc przyczyny sprawy szkolne nigdy nie zalegały „ze szkodą osób i dobra publicznego."

Członkowie sekcyi przyznali najzupełniejszą słuszność oświadczeniu prof. Zolla i wymierzone przeciw niemu w *N. Reformie* insynuacye uznali za pozbawione wszelkiej podstawy. Trudno zaiste pojąć, zkąd czerpała *N. Reforma* swoje fałszywe informacye. Byłoby zaś wprost oburzającem, gdyby inicyatywa do tej zaczepki wyszła ze sfer nauczycielskich, zwłaszcza od którego z tych nauczycieli, którzy nie mogą, jak *N. Reforma* pisze, doprosić się udzielenia zaliczki. Należy bowiem przypomnieć, że nauczyciele, pobierając swe płace z funduszu szkolnego, nie mają właściwie prawa do żądania zaliczek z funduszów miejskich, a jeżeli dzisiaj Rada miasta ze względów słuszności udziela im tego rodzaju zaliczki, to mają to przeważnie do zawdzięczenia usilnym zabiegom prof. Zolla, który o uwzględnienie tych żądań wnosił kilkakrotnie na pełnej Radzie.

— **Z Magistratu.** W sprawie obowiązku uczęszczania dzieci do szkół ludowych podaje Magistrat z mocy ustawy szkolnej z r. 1873 i 1885 następujące postanowienia do wiadomości i zastosowania się.

1) W dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. obowiązani są rodzice i opiekunowie po pierwszy raz wpisać do szkoły dzieci urodzone w r. 1883.

W tym celu wydawane będą, o ile zapas nie zostanie wyczerpany, w biurze tutejszej rady szkolnej okręgowej ul. Dominikańska L. 3, codziennie od godziny 11ej rano do 1ej po południu bezpłatne kartki zapisowe wraz z potwierdzeniem daty urodzenia dziecka.

Tylko za okazaniem kartki wpisowej może być dziecko do szkoły przyjęte. Rodzice lub opiekunowie, którzy życzą sobie kształcić dzieci w domu, winni przy zapisaniu się po kartkę wpisową złożyć oświadczenie, że dziecko będzie prywatnie w domu kształcone.

2) Dzieci, które uczęszczały do szkoły ludowej i nie ukończyły, obowiązane są zgłosić w d. 29, 30 i 31 sierpnia b. r. z ostatniem świadectwem szkolnem do tej samej szkoły, do której uczęszczały. Pozwolenie przyjęcia dziecka w innej szkole, mają rodzice lub opiekunowie wyjednać sobie w biurze Rady szkolnej przez ustne uzasadnienie powodu żądanej zmiany.

3) Dzieci, które ukończyły szkołę ludową, obowiązane są wpisać się w d. 29, 30 i 31 sierpnia na naukę dopełniającą w tej samej szkole, do której uczęszczały. Jeżeli zaś wstąpiły do szkół wyższych, mają się wykazać z tego do d. 3 września b. r. potwierdzeniem dyrekcyi zakładu, do którego wstąpiły.

4) Rodzice lub opiekunowie nie stosujący się do niniejszych postanowień będą pociągani do odpowiedzialności w myśl art. 43 ustawy szkolnej z roku 1873.

— **Rada szkolna** okręgu miejskiego krakowskiego ogłosiła konkurs celem stałego obsadzenia posady nauczyciela w II szkole pospolitej z płacą roczną 800 zł., oraz konkurs celem stałego obsadzenia posady nauczycielki w XII szkole pospolitej z płacą roczną 800 zł. — Podania wnosić należy do końca sierpnia b. r.

— **Wybór pełnomocnika** parafian św. Mikołaja do komitetu parafialnego przeprowadzony został w dniu dzisiejszym w urzędzie parafialnym. Do komisyi wyborczej wydelegowany został z łona komitetu p. Antoni hr. Potocki z Olszy. Pełnomocnikiem wybranym został Dr Ferdynand Weigel, otrzymawszy na 56 głosujących 40 głosów. Po nim otrzymał największą ilość, bo 10 głosów, p. Władysław Herold radca sądu krajowego. Reszta głosów była rozstrzeloną pomiędzy 4 kandydatów.

— **Z kolonij wakacyjnych.** Wczoraj nastąpiło lekarskie zbadanie chłopców i dziewcząt przeznaczonych do kolonij na miesiąc sierpień. Komitet wybrał z najbardziej potrzebujących tego dobrodziejstwa dzieci 12 chłopców i 10 dziewcząt, do tej partyi zaś przyłączy się 3 chłopców i 5 dziewcząt niezamożnych rodzin polskich zamieszkujących stale w Wiedniu. Dzieci te przyjadą we czwartek wprost z Wiednia do Krzeszowic, gdzie na dworcu kolejowym oczekiwać ich będą kierownicy kolonij.

Dziś wieczór wraca pierwsza partya kolonistów, jutro rano zaś po nabożeństwie na intencyą kolonistów w kościele św Floryana, wyruszy w drogę o godzinie 9 druga partya przeznaczona na sierpień.

— **Na zarząd stacyi Dębicy** dochodzą nas skargi podróżnych. Mianowicie po przybyciu pociągów nocnych i odejściu ich dalej zamyka tam służba poczekalnie, bez względu na to, że w miejscu, gdzie łączą się dwie koleje, często podróżnym wypada przesiąść się z jednej linii na drugą, a gdy pociągi nie schodzą się o tym samym czasie, trzeba czekać kilka godzin. Taki przykry wypadek spotkał właśnie przed kilku dniami panią M. A. z Krakowa, osobę wyższego stanowiska społecznego, która jechała z Przemyśla i przybywszy do Dębicy o 3ej zrana, chciała czekać na pociąg odchodzący do Nadbrzezia. Oświadczono jej, że poczekalnie muszą być wypróżnione i pomimo wszelkich przedstawień zamknięto jej wszystkie drzwi przed nosem, skazując na niedobrowolną przechadzkę po miejscowości pustej i nieznanej o godzinie 3ej w nocy. Mężczyzna byłby sobie i łatwiej mógł sam poradzić i byłby zapewne więcej zaimponował służbie kolejowej, ale to była tylko kobieta.... Nie dziw, że nie miano najmniejszego względu. Piszemy to nie dla czego innego, tylko w nadziei, że zarząd stacyi zechce wejrzeć w te stosunki i lepiej pilnować brutalnej służby — albo, jeżeli przyczyna leży w złem urządzeniu, zmienić wadliwe przepisy, pamiętając, że nie publiczność dla kolei, ale kolej dla publiczności.

— **Ogień.** Wczoraj około godziny 11ej wieczorem w domu pod L. 42 przy ulicy Starowiślnej zapaliła się belka przytykająca do komina. Straż pożarna zaraz stłumiła ogień.

— **Dar.** Arcyksiążę Albrecht ofiarował 200 zł. na rozszerzenie kościoła i budowę wieży kościelnej w Straconce (pow. Bialski). Tamtejszy zawiadowca kościoła filialnego X. Dudzik odprawił na intencyę arcyks. Albrechta uroczystą Mszę św., na którą przybyli członkowie komitetu parafialnego, mieszkańcy gminy i goście na kuracyi będący.

Wiadomości policyjne. Karol Chajos, parobek, lat 24 liczący, urodzony w Podgórzu, bezżenny, odebrał sobie wczoraj życie powiesiwszy się w piwnicy domu Nr. 35 przy ul. Krakowskiej na Kazimierzu, jak się zdaje w stanie nietrzeźwym, ponieważ oddawał się pijaństwu. Zwłoki Chajosa przewieziono do kliniki.

W policyi złożono portmonetkę znalezioną wczoraj w południe w Rynku głównym na linii A.-B. W portmonetce tej był medalik i kilka reńskich.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym *Czasu* zaszła omyłka druku w felietonie łam 4 wiersz drugi od dołu. Zamiast „obrazu Dziechowskiego „Sadź", powinno być Piechowskiego.

Repertuar teatralny.

We środę 31go: *Don Cezar*, operetka w 3 aktach, Dellingera.

We czwartek 1go sierpnia: *Mikado*, operetka w 2 aktach, Sullivana.

Piwnice Grand Hotelu w Krakowie

sprzedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

		¹/₁ butelki	¹/₂ butelki
Pauillac	Złr.	1·60	—.90
Artisan de Listrac	„	2·25	1·20
St. Estephe S.	„	2·70	1·45

Bordeaux białe:

Graves	Złr.	2·70	1·45
Preignac	„	3·10	1·75

— Dnia 29go lipca zimno, deszcz z przerwami; term. od 11·2 doszedł tylko do 14·3 C. — Barometr bez znacznej zmiany, nisko; o godzinie 7ej rano dnia 30go stan jego był 735·5 millim., term. 13·2 C. Wiatr silny zachodni.

— We środę d. 31go lipca: ś. Ignacego Lojoli w.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. P. Adolfina Zimajer wyjeżdża w sierpniu na gościnne występy do Warszawy. Trudne ma zadanie. Opuściła przed laty miasto Syrenie, popadłszy w zatarg z miejscową krytyką. Naraziła się na ostre pióro dzielnego znawcy. Może sfera wymagań była za wysoka, a artystka może za nisko ceniła krytykę. Wywiązały się z tego następstwa, które skłoniły artystkę do szukania tryumfów w Niemczech i w Ameryce. Nie straciła na tem. Doświadczenie, na obcych wzorach oparte, rozszerzyło granice jej talentu. Wróciła artystką wszechstronną i w granicach ról pewnych, doskonałą. Dzisiaj brać pewne role po Zimajerowej niepodobna tak, jak nie było komu brać lutni po Bekwarku. Gileta (*Pierścień*), *Nitouche*, *Nanon*, Kotka (*Gonitwa*), Bettina (*Maskota*), Iwona (*Błazen*), Gabryela (*Życie paryskie*), oto szereg tegorocznych kreacyj, między któremi wybór trudny, tak były wykończone i wykończone. — Są artystki, z których nazwiskiem łączy się pamięć pewnych ról, wytwornie pojętych, skończenie oddanych. P. Radwanowej żadna nie dorówna w roli Safi (*Baron*), Praunównę wielbiciele jej filuternych wdzięków zawsze wspominać będą jako Sorę (*Gasparone*), Pablo (*Don Cezar*), Wirginią (*Niewiniątko*); p. Boczkajową nikt nie zastąpi w roli Bocaccia — ale prócz Zimajerowej niema drugiej artystki, którąby każdej roli, nawet nieprzypadającej do sfery jej talentu, umiała nadać taki odrębny charakter, iż rola ta, acz drugorzędna, wypływa na pierwszy plan. Dowodem tego role tegoroczne Zimajerowej: Dziewanna (*Dzwony*), Michela (*Serce*), Pablo (*Don Cezar*), Bulota (*Sinobrody*).

Życzyć należy krytyce warszawskiej, aby była wyższą ponad urazy, i aby, puszczając w niepamięć zatarg dawniejszy, umiała ocenić bezstronnie ten po latach tylu wydoskonalony talent, ową subtelność gry diwy operetkowej, polegającą na tym osobliwym artyzmie, iż umie w drażliwych i w najdrażliwszych sytuacyach utrzymać się w granicach przyzwoitości i nadać roli wdzięk delikatności kobiecej. Ta subtelność gry widoczną jest szczególnie w roli Nitouche, roli, która w akcyi innej artystki musiałaby popaść w pospolitość. U Zimajerowej zaś jest wysoce naiwną, a razem nad wyraz naturalną.

Warszawa będzie miała nadto sposobność oklaskiwania jej w duecie kocim (rola Fanny w *Gonitwie*, zaś na scenie warszawskiej w roli Nitouche w akcie drugim). W Berlinie i u nas powodzenie w tej scenie miała zupełne. Dla tej roli operetka *Gonitwa za szczęściem* sprowadza tłumy spektatorów.

Ze względu na pieniężny interes przedsiębiorstwa lwow. bylibyśmy radzi, aby cofnięto zapowiedzianego na jutro *Don Cezara*, a zastąpiono go *Gonitwą za szczęściem*, jeżeli widowisko wtorkowe niema świecić pustkami. *Don Cezar* tak już od lat dwóch ograny jest i osłuchany, że trudno liczyć na nowy napływ publiki. Rola Zimajerowej w tej sztuce nic nieznacząca. Korzystać przecie należy z jej krótkiego pobytu w Krakowie i dawać te operetki, w których ona jest siłą attrakcyjną, a tąką siłą jest choćby jeden duet w *Gonitwie*, który lepszej wykonawczyni nigdzie nie znajdzie! *Z loży.*

Ze sfer teatralnych donoszą nam, iż pp. Żelazowscy, panna Pysznik, tudzież pp. Frenkiel i Ruszkowski stanowczo z dniem 1-go września przybywają na scenę krakowską i że już nawet wynajęto dla tychże artystów mieszkania, a dyrekcya teatru krząta się około utworzenia dla nich wielkiego repertuaru.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Bienkiewicza „Znad Popradu;" Wawrzenieckiego „Na stosie;" Wodzinowskiego „Na swojską nutę;" Grossego „Studyum z natury," pastel.

Przeglądu Lekarskiego Nr. 30 z d. 27 b. m. zawiera między innemi: Karliński: Z pracowni własnej. Poszukiwania nad zachowaniem się prątków durowych w kale. Bossowski: Z kliniki chirurgicznej prof. Dra Rydygiera w Krakowie. Skolioza i jej leczenie (c. d.). *Oceny i sprawozdania.* Terapia. Połubiński: O wpływie mięsienia brzucha i okolicy lędźwiowej na czynność nerek. Choroby wewnętrzne. Purie: Nieco o soku żołądkowym w rozstrzeni żołądka. Chirurgia. Mikulicz: Nowe doświadczenia nad operacyjnem leczeniem otrzewny po przedziurawieniu jelita. Rose: O uleczności ropnicy. Ullmann: O t. zw. kolorectostomii. Choroby kobiece. Prace Braun Fernwalda, Herzfelda i Eisenharta. Okulistyka. Natanson: Przyczynek do kazuistyki uszkodzenia wzroku po zranieniu głowy. Choroby dzieci. Jaksch: O rozpoznawaniu leukemii i leukocytozy w wieku dziecięcym. Deckera praca o chorobach nerwowych. Prace Langa, Prettymana, Steinbacha, Ingrii, Feibesa o chorobach wenerycznych. Schäffer: Przyczynek do kazuistyki otrucia kwasem szczawiowym. Sprawy Towarzystw lekarskich. Tow. lekarzy galicyjskich. Sekcya lwowska.

„Angelus" Milleta nie zostanie ostatecznie we Francyi. Rząd francuski odmówił sumy 553,000 fr., którą zań ofiarowała dyrekcya zbiorów Luwru, tak że przy kupnie utrzymał się Amerykanin, który ofiarował najwyższą po Luwrze cenę.

Rząd belgijski zakupił za 170,000 franków ośm kobierców z rodzaju t. zw. *tapisseries*, przedstawiających założenie Rzymu oraz historyę Romulusa i Remusa. Kobierce te wykonane były w Brukseli w XVI wieku do pałacu kardynała księcia Hipolita d'Este; zachowane są wybornie. Zajmują one powierzchnię 200 m. kwadratowych.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 30 lipca.

Z powodu wyższych notowań zagranicznych stała tendencya utrzymuje się na targach naszych nadal.

Trwające od kilku dni deszcze oraz nie wielkie ciągle dowozy zmuszają kupujących do uwzględnienia żądań dostawców, wskutek czego ceny z ostatniego targu utrzymały się.

Płacono za pszenicę białą od 9·— do 9·20 złr.; za czerwoną od 9·10 do 9·35 złr., za żółtą od 9·— do 9·20 złr.; za żyto od 7·50 do 7·85 złr.; za jęczmień od 6·50 do 7·65 złr.; — za owies od 7·50 do 7·75 złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 29 lipca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1775, węgierskich 1874, niemieckich 860.— Razem 4509 sztuk.

Płacono za galicyjskie 54, 55 do 58 złr.; węgierskie 52, 54, 56 do 59 złr.; niemieckie 54, 56, — do 60 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Szan. Rodzice, mający zamiar oddać synów swoich do zakładu wychowawczego dla chłopców w Kołomyi, zechcą adresować swoje listy do 15 sierpnia: **Władysław Axentowicz w Krynicy.** (1864 1-3)

Zwracamy uwagę na inserat Grottgera Lituania. (1729 6-?)

W gorącej porze roku

może być poleconym jako najlepszy i zdrowy

napój stołowy i orzeźwiający,

stosowny także do mieszania z winem, koniakiem lub sokami owocowemi

MATTONIEGO GIESSHÜBLER najczystsza woda mineralna SZCZAWA ALKALICZNA

Tenże działa chłodząco i orzeźwiająco, podnieca apetyt i wzmacnia trawienie. W lecie prawdziwy pokrzepiający napój. (46 2-3)

Telegramy własne „Czasu".

Berlin 30 lipca. Wiec katolików Palatynatu, w którym wzięło udział 8000 osób, uchwalił rezolucyę, żądającą przywrócenia świeckiej władzy Papieża.

Rzym 30 lipca. *Osservatore Romano* zamieścił artykuł malujący w żywych kolorach, jak Papieża policya szpieguje na każdym kroku, jak agenci policyjni otaczają Watykan, jak ich spotkać można przy każdej kolumnie halli Berniniego i na placu św. Piotra. Wszędzie pilnuje szpieg jakiś, przypatrujący się każdemu, kto wychodzi z Watykanu, przyglądający się każdemu wyjeżdżającemu ztamtąd powozowi. To się nazywa wolnością Papieża.

Belgrad 30 lipca. Milan udaje się do Wranii, aby odwiedzić Risticza.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30 lipca. Wiceadmirał hr. Bombelles, były ochmistrz dworu Następcy tronu Rudolfa, umarł wczoraj po południu w Rodaun, tknięty paraliżem.

Dziś przed południem złożył ambasador Łobanow wizytę księciu czarnogórskiemu, następcy tronu czarnogórskiemu i księżniczkom. Po obiedzie odwiedził książę Mikołaj ministra spraw zewnętrznych hr. Kalnokiego.

Buda-Peszt 30 lipca. Podług wiadomości, jakie odebrał *Pester Lloyd*, przyzwolił kanclerz niemiecki na wyjątek od ogólnego zakazu wprowadzania nierogacizny. Będzie ona mogła być w stanie żyjącym wprowadzaną do Saksonii pod warunkiem, że nadchodząca koleją żelazną ze Steinbruchu w Węgrzech, ma tam odbyć dziesięciodniową kwarantannę pod ścisłym nadzorem policyi weterynarskiej. Wprowadzaną być może tylko przez Bodenbach.

Karlsruhe 30 lipca. Stan zdrowia w. księcia polepsza się. Noc przepędził dobrze. Skutkiem ustającego kataru odchodzi z kaszlem flegma. Temperatura ciała normalna. Siły wracają.

Wilhelmshaven 30 lipca. Przed obiadem nastąpiło w obecności pary cesarskiej, księcia Henryka, admirałów i wyższych oficerów, przymocowanie chorągwi drugiego batalionu marynarki. Poświęcenie jej odbyło się o godzinie 12ej na placu Adalberta. Po obiedzie odbyły się popisy pływaków w basenie portowym, którym się para cesarska przyglądała z pokładu statku „Mars."

Monachium 30 lipca. W Unterhausen pod Neuburgiem nad Dunajem, dobyto dziś w obecności komisyi francuskiej, z grobu na dawnem polu bitwy kości Latoura d'Auvergne, których pilnuje straż wojskowa. Prezes rejencyi był obecnym exhumacyi.

Monachium 30 lipca. W bankiecie gimnastyków wzięło udział 1.000 osób. Boethge wniósł toast na cześć rejenta, Georgii toast na cześć cesarza Franciszka Józefa. Przy jednym i drugim odśpiewano po jednej strofie odnośnych hymnów narodowych. Wysłano też telegram do cesarza Wilhelma.

Paryż 30 lipca. Wiadomy jest dotąd rezultat wyborów do rad jeneralnych z 1421 kantonów. Wybrano 751 republikanów, a 497 konserwatystów. Boulanger został wybrany w 12 kantonach. Odbędzie się jeszcze 161 ściślejszych wyborów. Republikanie stracili 27 mandatów.

Szach perski przybył do Cherbourg.

Londyn 30 lipca. W Izbie niższej oświadcza Fergusson, że mieszkańcy Krety nie wyrazili życzenia, aby nad nimi zaprowadzić protektorat angielski.

Salisbury, odpowiadając na zapytanie Strathedena, uczynione z okazyi przedłożenia dalszej wymiany depesz w sprawie Bułgaryi, oświadcza, że księstwo to jest dobrze rządzone i postępuje drogą zdrowego rozwoju. Rządzący kierują skutecznie sprawami jego. O przyszłości innych części tureckich na półwyspie Bałkańskim niepodobna jeszcze wydać stanowczego sądu, niema jednak przyczyny do większych obaw o zakłócenie spokoju w obecnym czasie, nad te, które zawsze istniały. Dostrzedz się nawet dają znamiona większej stałości, bo różni władcy, więksi i mniejsi, okazują dziś mniej skłonności do spekulowania na rozruchy w Turcyi. Zachowanie się Rosyi jest bardzo poprawnem. O ile sądzić można z samych wypadków, wspiera dotąd rząd rosyjski pokojowe zapewnienia cara.

Kwestya wschodnia posuwa się stosunkowo tem szybciej ku rozwiązaniu drogą pokojowego rozwoju miejscowych ludności, im się bardziej mocarstwa zewnętrzne wstrzymują od wszelkiej akcyi i słów, któreby powstające czasem nieszczęśliwe różnice zdań bardziej tylko podniecać mogły. Minister żywi nadzieję, że posępnego obrazu, w jakim Campbell najbliższą przyszłość odmalował, rzeczywisty stan rzeczy nie usprawiedliwia.

Rzym 30 lipca. Konsul włoski Bazzoni przeniesionym został z Wiednia na Maltę.

Petersburg 30 lipca. Stan zdrowia w. ks. Konstantego polepszył się. Ślub w. ks. Piotra naznaczony na 7 sierpnia.

Konstantynopol 30 lipca. Biuro Reutera donosi, iż rada ministrów pod przewodnictwem sułtana uchwaliła wysłać do Krety ponowną misyę, w skład której wejdą: gubernator Janiny, Riza basza, były reprezentant Turcyi w Cetynii, Divad basza i Ghiali bey. Misyi polecono natychmiast wyjechać. Dalej uchwalono wysłać bezzwłocznie do Krety 8 batalionów.

Ateny 30 lipca. Gubernator Krety został powołany do Konstantynopola. — Komisya złożona z sześciu Kreteńczyków, pomiędzy którymi jest czterech chrześcijan, a dwóch muzułmanów, udaje się do Konstantynopola, aby prowadzić rokowania o koncesye.

Chicago 30 lipca. Wicher sobotni poczynił tu wielkie szkody. Jeden z domów zapadł się i zabił ośmiu ludzi.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 30 lipca 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	83	70	Oblig. indemn. gal.	104	—
„ srebrna „	84	95	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96	50
„ 4% złota	109	95	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	95	75
„ 5% pap. nieop.	99	45	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	98	—
Akcye Ban. Aus.-W.	907	—	Akcye Länderbank.	233	2[illegible]
„ kredytowe	306	—	„ kol. Kar. Lud.	192	75
Londyn	120	25	„ „ lw.-czern.	235	25
Napoleony	9	58	„ „ połudn.	118	75
Dukaty	5	70	Ruble	124	25
Marki	58	80	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	94	75			
4% „ „ złota	100	60			
Losy prem. węg.	141	50			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 30 lipca.

Banknoty austr.	170 15	4% Listy likw. pol.	57 75
Krótki Wiedeń	169 70	Akc. kol. Kar. Lud.	82 —
Banknoty ros.	210 —	„ austr. kred.	163 37
5% Listy zast. pols.	63 50	Ultimo Ruble	209 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 30 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 75	125 -
Marki niemieckie	58 25	59 25
20-to frankówka ważna	9 54	9 64
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 25
5% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „	96 25	97 25
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
6% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 --
4% „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 25
5% „ „ niepr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	95 50	97 50
6% „ „ „ 18 let.	92 50	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	96 50	— —
6% „ „ włośc. w Lw. w lik.	57 —	— —
5% „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	191 75	193 25
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	233 50	235 5[illegible]
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „ „	12 25	13 —
„ włosk. „ „	15 75	16 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 75

Wiedeń 29 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	83 55	83 75
4⅕% „ srebrna	84 80	85 —
4% Renta złota	109 80	110 –
5% „ papier. nieopodatkow.	99 45	99 65
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	132 25	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 80	140 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 —	146 75
„ „ 1864 „ 100 „	173 40	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	173 4[illegible]	173 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 60	113 20
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 --	104 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	123 30	123 60
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	305 —	305 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	317 50	318 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	232 —	232 40
Austr. węg. Bank . . . 600 „	907 —	909 —
Unionbank . . . . . 200 „	225 50	225 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 75	159 25
Wied. Bankverein . . 100 „	107 —	107 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	199 75	200 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2505	2515
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	192 90	193 40
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	154 75	155 25
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	235 —	235 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	197 75	198 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	221 —	221 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	117 50	118 –
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	247 —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	186 —	187 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	184 50	185 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	119 50	120 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 80	101 —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 25	109 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	93 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 —	99 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	95 75	96 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „ „	100 90	101 50
4% „ „ „ „ 56-leta.	93 —	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ 52 „	99 —	99 40
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 —	98 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 15	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 30	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 80	102 30
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 50	101 —
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 90	102 40
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 80	101 40
„ Jarosław 300 „ „	100 70	101 40
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 20	82 50
„ nieopod. „ „	89 75	90 25
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	100 —	100 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	198 —	-- —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 —	144 75
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 —	120 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 60	100 90
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 50	100 90
„ „ złotem 200 „ „	120 50	121 25
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	123 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 75	144 25
„ Węgierskie . „ 100	141 50	142 --
„ Tureckie . . fr. 400	31 50	31 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 30	8 70
Kredytowe . . . . . . „ 100	183 75	184 25
Insbruku . . . . . . „ 20	26 25	27 25
Krakowskie . . . . . „ 20	24 75	25 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	60 50	62 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 70	19 10
„ węgierskie „ 5	12 40	12 80
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 --	20 50
Salzburskie . . . . . „ 20	27 —	27 50
St. Genois . . . . . „ 42	64 —	65 —
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 73
20-frankówki	9 60	9 62
Imperyały rosyjskie	9 80	— —
Funty Szterlingi angielskie	12 03	12 08
Marki niemieckie za 100 marek	59 10	59 20
Rubel papierowy za 100 rubli	123 75	124 —

Lwów 29 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 80	101 80
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 70	99 70
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 75	98 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 10	105 10
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 29 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 75
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 25
„ „ „ III „	— —	95 50
„ „ „ IV „	— —	95 40

Polka uzdolniona w robotach ręcznych, krawiecczyznie, modniarstwie i t. d., poszukuje miejsca jako panna lub bona. — Adres: **M. Ksenońska w domu p. Miękińskiej w Żywcu.** (1868-1-3)

W piątek ubiegłego tygodnia

tj. 26 lipca wieczorem **zgubionym został rulon, zawierający około 20 rysunków technicznych.** — Uprasza się łaskawego znalazcy o odniesienie takowego lub zgłoszenie się listowne do odźwiernego c. k. fabryki cygar przy ul. Dolnych Młynów. (1869)

POTRZEBNY JEST

MŁODY CZŁOWIEK

władający poprawnie językiem polskim i niemieckim, do zajęć biurowych. Także **praktykant biurowy** natychmiast może być przyjęty. Oferty własnoręcznie napisane: **Fach 25. Kraków.** (1860-1-3)

Kilka realności w powiecie Rohatyńskim, są z wolnej ręki wraz z inwentarzem do sprzedania. Grunta bardzo dobre. Bliższych wyjaśnień udzieli **Apolinary Moczulski** w **Rohatynie.** (1862-1-3)

Dwa siewniki 13-to rzędowe

w dobrym stanie, są bardzo tanio do nabycia w **Domu komisowym i spedycyjnym w Jaśle.** (1866-1-3)

Zarząd dóbr Bukaczowce

w powiecie Rohatyńskim, posiada **budynek murowany** w bardzo dobrym stanie, w którym dawniej piwo się warzyło. Budynek ten jest każdego czasu do wydzierżawienia. (1867-1-3)

KACZORÓWKA,

realność położona w **Toniach,** 1/2 mili od Krakowa, obejmująca 11 morgów gruntu wraz z dużym owocowym ogrodem, w ładnem położeniu, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże. (1870-1-3)

Dachówkę falcowaną alzacką

niezrównanej jakości, wyrobu br. Romera w Bieździatce, sprzedaje tamże lub z dostawą do stacyi kolejowej w Jaśle po cenach umiarkowanych **Dom komisowy i spedycyjny w Jaśle.** (1865-1-3)

Harmonijki trwałe (ręczna robota) aristony i inne instrumenta muzyczne poleca po tanich cenach **Józef Hlavaczek,** słowiań. skład harmonijek w **Lounach** (Laun) w Czechach. Ilustr. cenniki darmo i opłatnie. (1863-1-)

Kto chce się ożenić,

niechaj się uda z zaufaniem do biura komisowego **Sattler & Klein w Budapeszcie,** Schützengasse 18, gdzie zanotowano przeszło 1.0 ofert posagów od 1—300.000 złr. wdów, siorót i panien. Na listowne zapytania w języku niemieckim z dołączeniem 15 cnt. w markach listowych nastąpi natychmiast odpowiedź z zachowaniem najściślejszej dyskrecyi. (1861)

Dr. W. Antoni Gluziński,

Docent chorób wewn. Uniwersytetu Jagiell.,
mieszka obecnie
przy ul. Floryańskiej pod Nr. 53, na pierwszem piętrze. (1850-2-2)

Ważne dla gości kąpielowych.

Hotel Londyński

w Krakowie na Stradomiu,

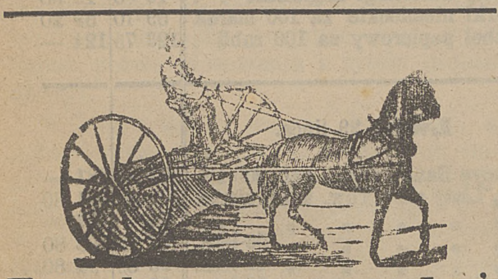
stacya tramwaju, w śródmieściu w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Pokoje począwszy od 80 ct. do 2 złr. za dobę bez doliczenia obsługi. Poleca się zatem Szan. Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także stajnie i mieszkania kawalerskie z urządzeniem.
(1148-26-36) **Salomon Wasserberger,** handlarz win.

Nieprzemakalne



OSŁONY na WOZY

wszelkiego znanego rodzaju,
ASFALTOWA PILŚN DACHOWA
I KAMIENNA PAPA DACHOWA
w zwojach (1742-26-)
Paget & Co.,
pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.
w Wiedniu, I., Riemergasse 13.
Ceny i próbki odwrotną pocztą.



Zupełna wysprzedaż.

Zwijając skład maszyn i narzędzi rolniczych w Podgórzu, sprzedaję począwszy od dnia dzisiejszego wszelkiego gatunku maszyny i narzędzia rolnicze z pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich, angielskich i amerykańskich **z opustem 20—50 procent niżej cen fabrycznych,** o czem Szan. PP. Rolników celem skorzystania z nadarzającej się sposobności zawiadamiam.

J. B. PRÜWER w PODGÓRZU
(1824-2-8) przy Krakowie.

Nieśmiertelnego Grottgera

JUŻ

wyszła **„LITUANIA“** nasza.
Edycya wspaniała.

Wszystkie pisma i artyści orzekli, że wydanie nasze przewyższa w zupełności wydanie wiedeńskie, nietylko taniością ale pięknością i wiernością oryginału, o czem przekonać się łatwo porównując.

Cena 3 złr., opakowanie 25 ct.

Do nabycia we wszystkich główniejszych księgarniach.

Dla Szan. gości z Królestwa są:
w **Krynicy** w trafice Wgo *Kaczyńskiego,*
w **Szczawnicy** w zakładzie fotograf. Wgo *Szuberta,*
w **Iwoniczu** w Czytelni. (1728-6-)
w **Zakopanem** w aptece.

Adres wydawnictwa: **Biblioteka arcydzieł, Adam Kaczurba w Krakowie.**

Rzadka sposobność. Z powodu zwinięcia prywatnej piwnicy, jest do sprzedania kilkaset butelek **wina węgierskiego** w 8 gatunkach, po cenie bardzo nizkiej. Bliższej wiadomości udzieli kantor pod firmą **Józef Rapoport** ul. św. Anny 4. (1851-2-)

Do Szan. hodowców holender. bydła w kraju.

Potrzebując 1o lub 1 1/2 rocznego byczka pełnej krwi, dobrze zbudowanego, czarnej lub czarno-srokatej maści — aby uniknąć wysyłania pieniędzy z kraju — proszę Sz. hodowców, którzy mają takiego byczka, aby raczyli podać swoje warunki.

Mam do pozbycia byczki czystej krwi, prześliczne, bardzo dobrze i silnie zbudowane, lecz płowo-srokate i w stajni mojej już dostatecznie ujednostajnione.

Łaskawych wiadomości oczekuję w Morawicy, poczta w Liszkach. (1846-3-3)

F. Szybalski.

Międzynarodowa panorama

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 4, w domu p. Federowicza.
W tym tygodniu: (1785-12-)

Konstantynopol i Ateny.

Pierwszy cykl.
Bliższe szczegóły w plakatach.

Deski. **Wielka akcyjna przędzalnia w Saksonii,** potrzebująca rocznie około **100 podwójnych wagonów desek, poszukuje w Galicyi znacznych wielkich dostawców.** Pośrednicy wykluczeni. Listowne oferty pod L. M. 220 przyjmują **Haasenstein & Vogler A. G. Leipzig.** (1764-3-3)

Prawdziwym skarbem

dla każdego chorującego z dawnych lat, jest słynne dzieło

Dr. Retau's Selbstbewahrung

80 wydanie. Z 27 rycinami. Cena 2 złr.
Tysiące osób zawdzięcza mu swoje wyzdrowienie. Do nabycia w **Verlags-Magazin w Lipsku Neumarkt Nr. 34,** tudzież w każdej księgarni.
W KRAKOWIE na składzie w księgarni J. M. Himmelblaua. (1216-12-15)

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3 1/2 do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można ☛ po zniżonych cenach ☚ albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego** w **KRAKOWIE.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (1711-7-)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1329-93-)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

KUTRZEBA i MURCZYŃSKI w KRAKOWIE,

HANDEL PAPIERU, SKŁAD OBIĆ I INTROLIGATORNIA,
polecają
rozmaite gatunki papierów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych,
Papier listowy ozdobny i gładki i oryginalny francuski i angielski w kasetkach i w paczkach,
PAPIER ROLOWY RYSUNKOWY BIAŁY I TONOWY NA METRY,
pióra, ołówki, kredki, bloki i pamiętniki.
Wielki wybór Albumów na fotografie.
KSIĘGI HANDLOWE, NOTESY, BILETY WIZYTOWE LITOGRAFOWANE I DRUKOWANE własnego nakładu. [1492-7-]
Regestra i druki gospodarcze rolnicze.

Wyroby tkackie Andrychowskie

w jakości i guście nieustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie: Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka na suknie damskie i fartuszki, Dryle szare i kolorowe na ubrania męskie i Story do okien, Dymki, Płótno bawełniane, poleca w wielkim wyborze

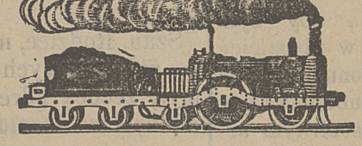
BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH

pod zarządem gminy miasta Krakowa,
Sukiennice Nr. 17/18.

Próbki przesyła na żądanie opłacone. (1572-30-)

K. wirtemberska akademia rolnicza Hohenheim.

Półrocze zimowe rozpoczyna się we wtorek 15 października b. r. Prospekt i spis wykładów z planem gospodarstwa rozsyła podpisana dyrekcya na żądanie darmo.
Hohenheim, w lipcu 1889 roku.
K. Dyrekcya akademii
(1768-1-2) *Vossler.*



DO PARYŻA.

Ażeby zamiejscowej Publiczności dać sposobność wzięcia udziału przy największej wygodzie i taniości w odchodzącym **w dniu 6 sierpnia b. r. z Wiednia (dworzec kolei zachodniej) o godzinie 2 minut 30 popołudniu osobnym pociągiem do Paryża,** nastąpiło porozumienie pomiędzy **c. k. kolejami państwowemi (Lwów-Czerniowce)** a **c. k. uprz. galic. koleją Karola Ludwika** w tym kierunku, że **każdy uczestnik podróży,** który w pięciu poprzednich dniach, t. j. w dniu 1, 2, 3, 4 i 5 sierpnia będzie się mógł przy dotyczącej kasie **biletem jazdy z Wiednia do Paryża i napowrót** wykazać, będzie mógł uzyskać **50% opustu z ceny jazdy tam i napowrót.** Równa korzyść została przyznana na wszyskich stacyach c. k. kolei **północnej cesarza Ferdynanda,** gdzie **bilety do pociągów spacerowych** wydawane będą.

Bilety jazdy **wydawane na stacyach** są 45 dni ważne. Bilety kuponowe Wiedeń-Paryż i napowrót mają ważność 30 dni i mogą być przez podpisane **biuro podróży w Wiedniu za nadesłaniem kwoty lub zaliczki (reszta powziątkiem)** nabyte. — **Wiedeń-Paryż i napowrót II klasa 130 franków, III klasa 88 franków.**

W powrocie mogą być użyte wszystkie pospieszne i kuryerskie pociągi bez żadnej dopłaty, z wyjątkiem linii Paryż-Delle. Powrót z Paryża przez: **Troyes, Chaumont, Belfort, Delle, Bazyleę, Brugg, Turgl, Zürich, Wädenswail, Ziegelbrück, Sargans, Buchs, Feldkirch, Landeck (Arlberg), Innsbruk, Wörgl, Zell am See, Bischofshofen via Salzburg, Linz lub Selzthai, Amstetten do Wiednia. Podróż z powrotem** może być na **każdej stacyi,** nawet nie wymienionej wyżej, za zameldowaniem tylko **naczelnikowi stacyi,** przerwaną i pobyt na tejże dozwolony, jednak w granicach czasu biletem oznaczonych. — **Paszport** do tej podróży jest niepotrzebny. (1:67)

G. Schroekl's Wwe
I. concess. Wiener Reise-Bureau, Wien, I., Kolowratring, 9.

Płynny gaz kwas węglowy

dla wyszynku piwa i wyrobu wody sodowej.
Aparaty do tego po części także na większe spłaty częściowe. — Bliższej wiadomości udziela **Ed. Hasenörl w Wiedniu,** I., Giselastrasse Nr. 4.
[1611-5-20]

REGENERATOR WŁOSÓW

POWSZECHNIE UZNANY

Pani S. A. ALLEN



przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielno-ć porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Jestto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wyrzutem się podrobień i naśladownictw.
Fabryka: 92 na Balwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.
W Krakowie w aptekach pp. K. Wiszniewskiego, Redyka i w składach perfum. (1359-10-26)

Na lato

ubiory kamgarnowe po złr. 10·50, surduty i kamizelki po złr. 3·—, ubiory dla chłopców po złr. 5·—, kamizelki pikowe po złr. 3·—, **Hellmann Kohn i Synowie,** *Kraków,* ulica Grodzka 9, *Lwów,* ul. Teatralna L. 1. *Czerniowce,* Rynek L. 11. *Przemyśl.* (1710-8-15)

Najskuteczniejsza przeczyszczająca woda gorzka



Franciszka Józefa woda gorzka

polecona przez pierwszorzędnych słynnych lekarzy z powodu swego pewnego a przytem łagodnego skutku, dosyć przyjem nego smaku, a także przy ciągłem używaniu bez przykrych następstw. — Mała dawka. (944-14-15)

☛ **Sprzedaż wszędzie.** ☚
Dyrekcya w Budapeszcie.

H. Nestlé maczka dla dzieci.

20-letni skutek.

32 odznaczeń między temi **12 dyplomów honor.** **14 złotych medali.**

Liczne świadectwa pierwszorzędnych **lekarzy.**



ZNAK FABRYCZNY. (1808-2-10)

Zupełny środek pożywczy dla małych dzieci.
☛ **Nie należy brać za jedno z wielokrotnie zachwalanemi różnemi gatunkami mleka.**
Zastępuje niedostatek mleka matczynego, ułatwia odzwyczajenie, łatwo i zupełnie strawne, dlatego też polecą się **dorosłym w cierpieniach żołądka** jako środek pożywczy.
Puszka 90 cnt.
Henryka Nestlé zgęszczone mleko,
Puszka 50 cnt.
Składy w Krakowie mają aptek.: **W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, K. Wieczyński i wszystkie apteki i składy aptec w Galicyi.**

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z dniem 1 września, czyli z początkiem bieżącego roku szkolnego, przyjmuję na stancyę **uczniów** uczęszczających do szkół gimnazyalnych. (1821-4-)
Ludomir Benedyktowicz w Krakowie, Plac Dominikański Nr. 4, III piętro.
Wiadomość na miejscu od godz. 3—4 popołudniu.

Piwowar

kawaler, z 19-letnią praktyką, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami — poszukuje posady od 1 września b. r. — na żądanie zaś może objąć każdej chwili.
Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr. 26 w Krakowie. (1827-2-3)

Perfumy **francuskie:** Langage des fleurs, Cosylopsis, porte-reine, Champaca, Brisal de las pampas, Aida, Moscari, Gloscinia, Cosydalis. (1412-3-)

Perfumy **angielskie:** Opoponax, Psidium Nixis du Japon, Sierra Morena, Sarcanthus, Stephanotis — prawdziwe tylko u
Wilhelma Fenza w Krakowie.

Poszukuje się do kupna wielkich lasów.

Szczegóły uprasza się nadsyłać pod **Z. 173654** poste restante **Przemyśl.** (1819-3-3)

Sikawka parokonna

z fabryki *Cegielskiego* — oraz **różne przyrządy do czyszczenia zboża** — z powodu odstąpienia magazynów Wydziałowi krajowemu — razem lub pojedynczo do sprzedania w **Magazynach Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie,** przy ul. Warszawskiej pod L. 19. (1814-3-3)

MIESZKANIA

następujące są do wynajęcia w domu przy ul. Floryańskiej pod L. 3:
całe drugie piętro
składające się z 5ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, stancyi kuchennej, spiżarni i strychu, od 1 października;
trzy pokoje i kuchnia
na III. piętrze od frontu, świeżo odrestaurowane, każdego czasu;
pokój kawaler. umebl.
na III. piętrze od tyłu, od 1go sierpnia.
Bliższa wiadomość w handlu win *A. Ciechanowskiego.* (1798-4-6)

Maturzysta gimn.

z chwalebnem świadectwem dojrzałości, poszukuje miejsca na nauczyciela domowego. Adres: **A. Z. 27** poste rest. **Kraków.** (1817-3-3)

Rzepy pastewnej ściernianki, nasienie świeże i pewne — **1 litr 1 złr. w. a.** — poleca
J. BULSIEWICZ, skład nasion
(1650-10-16) **w Bochni.**

Losy na miesięczne wypłaty sprzedaje po cenach umiarkowan. **Kantor pod firmą Józef Rapoport** *w Krakowie ul. św. Anny Nr. 4.* Wydaje się dotyczące obligi podpisane przez Towarzystwo akcyjne z milionowym kapitałem. (1850-2-)

Wszelkie używane **marki listowe** kupuję ciągle. Prospekt darmo.
(1744-4-8) **G. Zechmeyer, Nürnberg.**

Przy ul. Sławkowskiej L. 4 (blisko Rynku) będzie z dniem 1 października b. r.

mieszkanie na III. piętrze od frontu

składające się z 4ch pokoi, przedpokoju i kuchni — do wynajęcia.
Bliższa wiadomość u właściciela przy ul. Szczepańskiej Nr. 3. (1805-3-4)

Otrzymawszy na całą Galicyę zastępstwo chemicznej fabryki Towarzystwa akcyjnego w Zawodziu pod Katowicami (Górny Szląsk) dawniej Karola Scharffa i Sp. w Wrocławiu, podajemy do wiadomości PP. właścicieli ziemskich, rolników i gospodarzy, że dostarczamy na zamówienie wszelkich **nawozów sztucznych** oraz **mąki kościanej** po cenach fabrycznych, bez doliczenia jakiejkolwiek prowizyi.

Oprócz nawozów sztucznych mamy również na składzie różne **narzędzia** i **maszyny rolnicze** z fabryki Towarzyst. akcyjnego w Berlinie i Wrocławiu.

Cenniki tak pierwszych jakoteż drugich rozsyłamy na żądanie opłatnie i darmo. (1831-4-8)

DOM KOMISOWY
Banku galic. dla handlu i przemysłu
w Tarnowie.

Akademia przemysł.-handlowa w Gracu.

Publiczna szkoła ze zapomogą państwową.

Akademia rozpoczyna z dniem **15 września** b. r. dwudziesty siódmy rok szkolny.
3 klasy i klasa przygotowawcza dla tych, którzy do akademii nie mogą być jeszcze przyjęci.
Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej.
Kurs abituryentów. Jednoroczny kupiecki kurs dla maturzystów z gimnazyów i szkół realnych, którzy poświęcają się zupełnie zawodowi handlowemu lub równocześnie ze studyami uniwersyteckiemi chcą także zyskać wiadomości handlowe. (1753-2-8)
Wiadomości tyczących się **przyjęcia i utrzymania,** również szczegółowych prospektów udziela **Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.**
Dyrektor: ***A. E. v. Schmid.***

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

☛ **Wielki pierwszorzędny hotel.** ☚

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [1617-24-104] **L. SPEISER.**

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora **PIOTRA BOURSAUD**

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.



« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* **BORDEAUX**

Znajduje sie we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(1230-21-)

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 25 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
7 g. 59 m. rano z Krakowa (k. K. L.) do Chabówki, Mszany dolnej.
9 g. 18 m. rano z Krakowa / 9 g. 31 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;
2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;
7 g. 13 m. wieczorem z Krakowa / 7 g. 28 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

6 g. 20 m. rano do Krakowa / 5 g. 56 m. „ do Podgórza } pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;
4 g. 21 m. po południu do Krakowa / 4 g. 13 m. po południu do Podgórza } pociąg osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa / 9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza } pociąg osobowy z Oświęcima, Mszany dolnej, Chabówki.

Odjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;
2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza.

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (1853-31-)

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*